Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 15 groszy.

GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK — 27. KWIETNIA 1925. — NR. 97. — ROK XXXII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA: 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszen.	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow.
Miesięcznie . . .	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.

REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3344 i 4406.

Jutro decyzja w Niemczech.

Jutro rozegra się decydująca walka między ideą republikańską a monarchiczną w Niemczech. Mimo bowiem wykrętów i zaprzeczeń Hindenburga cała opinja publiczna w Niemczech i poza Niemcami widzi w marszałku nowego gen. Monka w niemieckiem wydaniu, który ma wprowadzić na tron cesarza Wilhelma III. Ma to być prezydent restauracji Hohenzollernów i jego zwycięstwo wyborcze w dniu 26 kwietnia byłoby pierwszem dzwonieniem na zgon Rzeczypospolitej. Wiedzą o tem niemieccy republikanie i dlatego zjednoczyli się wszyscy na jednego, najpopularniejszego kandydata. Pytanie tylko, czy od pierwszego wyboru w dniu 29 marca liczba ich, stale topniejąca, nie spadła już niżej połowy aktywnych i politycznie uświadomionych wyborców! Jutrzejszy dzień da na to odpowiedź i ze zrozumiałą niecierpliwością oczekuje jej cały świat.

Przypatrzmy się jeszcze cyfrom. W pierwszem głosowaniu stronnictwa republikańskie na 27 miljonów oddanych głosów zdobyły 13¼ miljonów, blok prawicowy zebrał 11¾ miljonów głosów, niecałe zaś dwa miljony padły na komunistę Thaelmanna, który i obecnie staje w szranki. Ale wszystkich wyborców jest nie 27 miljonów, lecz 38 miljonów. Co myśli owa masa 11 miljonów ludzi, którzy 29 marca nie pofatygowali się do urny? Ilu z nich weźmie udział w jutrzejszem głosowaniu i za którym kandydatem się oświadczy? Oto zagadka, która pozwala snuć i obalać wszelkie domysły.

Drugi moment jest daleko ważniejszy. Obecnie staje do walki nie nieznany nikomu burmistrz z Duizburga, ale sławny marszałek, zwycięzca z pod Tannenbergu, symbolizujący w swej karjerze i swej osobie niedawną wielkość cesarskich Niemiec. Hindenburg jest 78-letnim starcem, przereklamowanym jako wódz, nicością jako polityk, marjonetką w ręku Hohenzollernów. ale przeciętny Michel niemiecki o tem nie wie; dla niego jest Hindenburg czemś w rodzaju Barbarossy, który sprowadzony z hanowerskiego Kyfhäusera do Berlina, przywróci minioną sławę państwa. Ilu takich Michlów pociągnie jutro do urny imię Hindenburga z pośród 11 miljonów biernych wyborców? Ilu ich znajdzie się wśród 13 miljonów dotychczasowych republikanów?.. Jutrzejszy dzień będzie miarą popularności osobistej marszałka. Przeciw idei walczyć będzie nie tylko idea, ale i osobistość.

Nie wdając się w przepowiednie wyborcze, trzeba przecież stwierdzić, że obóz monarchistyczny w Niemczech stale rośnie. Możliwość wyboru Hindenburga jest zupełnie realna. I nie trzeba być zbyt głębokim politykiem, by zdać sobie sprawę, że wzrost tego obozu oznacza wzrost niebezpieczeństwa dla Polski od Zachodu. Są u nas pisma, które twierdzą, że „im gorzej, tem lepiej“, że wybór Hindenburga przyniesie nam korzyść, gdyż wywoła w całym świecie oburzenie, podetnie sympatje dla Niemiec w Anglji i Ameryce, a we Francji doprowadzi do władzy twardy poincaryzm na miejsce ustępliwego herriotyzmu. Są to niebezpieczne złudzenia. Doświadczenia ostatnich miesięcy uczą nas, że Europa jest zbyt słaba i zbyt spragniona pokoju, by zdobyć się na ostry ton wobec Niemiec. Europa pohałasuje i trochę pogrozi, a potem pogodzi się z faktem dokonanym, t. j. z rządami b. gwardji cesarskiej w Berlinie. Wszak od roku 1919 mocarstwa sprzymierzone cofają się stale, krok za krokiem, przed coraz butniejszą postawą „przebudzonych“ Niemiec. Jakże daleko jesteśmy od czasu, kiedy L. George prowadził walkę wyborczą pod hasłem:

— Hang the kaiser and let the Germans pay!...

Cesarza nie powieszono, niemieckich zbrodniarzy nie oddano pod sąd, odszkodowania Niemiec zniżono, a obecnie chciano by im zwrócić nawet świeżo wyjarzmione polskie dzielnice!.. Czyż po tem wszystkiem można mieć nadzieję, że wybór Hindenburga zmieni tę politykę słabości i ciągłych ustępstw, — jedyną, do jakiej — zdaje się — zdolna jest jeszcze znużona Europa?

Okres przedwyborczy był w Niemczech okresem mobilizacji nastrojów antypolskich. Każdy kandydat mówił o konieczności rewizji granic polskich. Po wyborach będzie się próbowało „konieczność“ tę zrealizować... Wybór Marksa uratuje może republikę na kilka lat, ale jeśli chodzi o Polskę, oznaczać on będzie zajęcie wobec niej tegosamego stanowiska, jakie zajmuje Hindenburg. Jest to stałe i niezmienne stanowisko Wilhelma II, Bismarka i Fryderyka. Byłoby iluzją oczekiwać zmiany po 26 kwietnia. Wybór Marksa wprowadzi w nią metody powolniejsze i spokojniejsze, wybór marszałka uczyni niebezpieczeństwo dla nas aktualniejszem i bezpośredniejszem.

Jutrzejsze wybory przyniosą nam wiadomość, jak wielkie postępy uczynił w Niemczech duch monarchizmu i gorączki rewanżowej i jak wielką siłę reprezentuje idea republikańska. Dowiemy się, **jaką drogą** i w jakiem tempie Niemcy chcą iść do swych celów. Będziemy mogli z tego wysnuć odpowiednie wnioski...

Dymisja min. Kopczyńskiego
początkiem dalszych zmian w rządzie.

Warszawa. (Telef. wł.). „Dzień polski“ podaje następujące informacje: **Dymisja min. Kopczyńskiego jest niewątpliwie zapowiedzią dalszych zmian w gabinecie.** Wyjazd min. Ratajskiego do Spały pozostaje również w związku z tą sprawą. **Coraz niepewniejsza staje się sytuacja min. Sokala na stanowisku ministra pracy i opieki społecznej.** Min. Sokal na wszelki wypadek zatrzymał sobie urząd delegata rządu do międzynarodowego biura pracy.

Co się tyczy wiceprem. Thugutta, to on przez całe miesiące **zdążył dać tyle dowodów swej nieudolności, że już nikt dziś na serjo nie myśli o zatrzymaniu go na stanowisku wicepremjera.**

NOWY KIEROWNIK MINISTERSTWA REFORM ROLNYCH.

Warszawa. (Telef. wł.) P. Józef Radwan otrzymał kierownictwo ministerstwa reform rolnych.

Obawa komunist. zamachu w Londynie.

Londyn. PAT. „Daily Telegraph“ donosi, że policja londyńska poczyniła nadzwyczajne środki ostrożności, ponieważ zachodzi obawa, że przy dzisiejszym pogrzebie zmarłego naczelnego komendanta w Indjach lorda Rawlinsona przygotowany jest zamach dynamitowy, na wzór zamachu w Sofji

POWRÓT KRÓLA JERZEGO DO LONDYNU.

Paryż. (PAT) Wczoraj wieczorem angielska para królewska odjechała specjalnym pociągiem do Londynu.

Rzym. (AW.). Z Neapolu donoszą o wybuchu Wezuwjusza. Według zdania fachowych badaczy, nie jest to zwykły, w regularnych odstępach czasu, powtarzający się wybuch.

Treść numeru:

Bezrobocie maleje.

Warszawa. (Telef. wł.) Liczba bezrobotnych dn. 18 kwietnia wynosiła **181.000**, co oznacza w stosunku do tygodnia poprzedniego zniżkę o 400 osób.

ODWOŁANIE POSŁA GRABOWSKIEGO Z SOFJI.

Warszawa. (Telef. wł.) **Dr Stanisław Grabowski został zwolniony ze stanowiska posła przy rządzie bułgarskim.** Obejmuje on stanowisko **szefa** prasowego w min. spraw. zagran.

I. OGÓLNOPOLSKI ZJAZD KUPIECTWA.

Warszawa. (AW.) Wczoraj o godz. 11 rano w sali konferencyjnej ministerstwa przemysłu i handlu rozpoczęły się obrady I-go ogólnego zjazdu kupiectwa polskiego. Obrady zagaił minister Kiedroń, oświadczając, że naczelnem zadaniem handlu polskiego musi być zdobycie rynku zbytu dla produkcji krajowej. Następnie zabrał głos poseł Wierzbicki, który wbrew skargom, że życie gospodarcze Polski jest w trudnych warunkach, ponieważ składa się z trzech dzielnic, oświadczył, iż właśnie ta okoliczność, że poszczególne dzielnice dają zaznajomienie poszczególnych rynków na wschodzie i zachodzie, stwarza z Polski pośrednika i otwiera przed handlem polskim szerokie horyzonty. Z kolei p. Wartalski wygłosił referat o ogólnem położeniu handlu. Zapowiedziane jest jeszcze kilkanaście sprawozdań o podatku obrotowym, podatkach wogóle, o potrzebie kredytów dla handlu i t. d.

OBRADY KOŁA POLEK.

Warszawa. (AW) Po uroczystem nabożeństwie w kościele św. Krzyża, rozpoczęło się wczoraj w sali Towarzystwa historycznego walne zebranie Koła Polek. Przemawiała p. Łubieńska, przewodnicząca Koła Polek, witając zjazd. Do prezydjum zjazdu wybrano na przewodniczącą p. Grochalską, wiceprzewodniczącą p. Nobelską, a na sekretarkę Zaręnbinę. Asesorkami zostały pp.: Łokuciejewska z Warszawy, Szymkowiakówna z G. Śląska, Mazarakówna ze Skierniewic, Pełczyńska z Radomia, Jambrowska z Krzemieńca i Stopnicka z Warszawy.

Zatarg bułgarsko-serbski zlikwidowany.

Białogród. (PAT) Czeskosłowackie Biuro prasowe. Do ministerstwa spraw zagranicznych nadeszła wczoraj wieczorem następująca depesza bułgarskiej agencji telegraficznej: Jesteśmy upoważnieni do **kategorycznego zaprzeczenia wiadomościom** o rozmowie ministra spraw zagranicznych Kalfowa z posłem angielskim, w ciągu której miał Kalfow oświadczyć, że **spisek miał nastąpić za wiedzą i zgodą państwa sąsiedniego. Żadna** bułgarska oficjalna osobistość **nie wytoczyła zarzutu przeciwko państwu sąsiedniemu.** Również i **oświadczenie** bułgarskiego **ministra spraw wewnętrznych** Russewa zostało przekręcone. Minister Russew obwiniał tylko emigrantów bawiących w królestwie SHS, należących do partji agrarno-komunistycznej, a nie królestwo SHS. **Rząd jugosłowiański uważa w ten sposób konflikt za zupełnie zażegnany.**

Białogród (PAT) Czechosłowackie Biuro prasowe. Celem uniknięcia ewentualnego konfliktu z Bułgarją, rząd królestwa S. H. S. polecił, aby emigranci bułgarscy, skoncentrowani obecnie w Niszu, zostali przetransportowani do wnętrza kraju.

Warszawa. (AW.) „Kurjer Czerwony“ donosi, że na odcinku Lenin w województwie poleskiem posterunek zastrzelił przemytnika Stopczyka, który usiłował uciec. Przy rewizji zabitego stwierdzono, że był to wybitny szpieg, który przemykał się na stronę sowiecką z wiadomościami o dyslokacji oddziałów polskich w okolicach.

Restrykcje kredytowe w Banku Polskim.

Wywołane zostały zmniejszeniem się zapasu walut.

Warszawa. (Telef. wł.) Zapas walut w Banku Polskim w drugiej dekadzie kwietnia wzrósł o **140.000 zł.**, natomiast ubytek walut netto **19 milj. zł.** Z powodu ubytku walut Bank Polski **zniewolony jest dążyć do zmniejszenia obiegu przez restrynkcje kredytowe.** W związku z tem portfel wekslowy zmniejszył się o 14 i pół mil. zł., a suma pożyczek zabezpieczonych eskontowanych papierów krótkoterminowych o przeszło 1 milj. zł. Pokrycie kruszcowe wynosi 64 procent.

„Pranie brudów“ na lewicy.

Ostra scysja między N. P. R. a P. P. S. — Skandale naftowe. — Kontrowersje socjalistów z radykałami chłopskiemi. — Chrześć. Dem. a rząd.

Warszawa. (Telef. wł.). Przez całą sobotę trwające obrady sejmu, były poświęcone przedewszystkiem **budżetowi państwowemu.**

Obrady budżetowe, podobnie jak onegdaj, **nie wywoływały zainteresowania, a mówcy przemawiali do kilkunastu posłów.** Gdy przemawiał pos. **Skrzypa** (komunista), miał przed sobą **zaledwie kilka osób.**

Pierwszy przemówił obszernie pos. **Paw. Wasyńczuk** (klub ukr.), który między innemi **zaatakował p. Thugutta, którego działalność nazwał fikcyjną.** Pos. **Chądzyński** (N. P. R.) zaatakował ostro **min. Sokala** i twierdził, że obecny minister pracy otrzymał tekę **jako kandydat P. P. S. i to jest utajony udział P. P. S. w rządzie.** Z tego powodu doszło do **ostrej scysji pomiędzy N. P. R. a P. P. S.,** albowiem pos. Barlicki (PPS) w ciągu swego przemówienia **zaatakował wicemin. Jankowskiego.** Pos. Chądzyński wziął w obronę wicemin. Jankowskiego **przeciw Barlickiemu. Następnie przypomniał, że min.** Sokał w czasie strajku rolnego „umył ręce“ i wyjechał z kraju.

Pos. Bryl przemawiał opozycyjnie; w trakcie przemówienia oświadczył, że przemysł naftowy jest w rękach obcych kapitalistów i że są **nawet posłowie, oszuści polityczni, którzy pośredniczyli w utworzeniu dla obcego przemysłu kartelu naftowego.**

— Głos: Jacy posłowie?

— Pos. Bryl: „Sprawa chłopska“ donosi, że **pos.** Szydłowski dostał **od kartelu naftowego 140.000 zł Nikt tego nie prostował, ani redaktora „Sprawy chłopskiej“ nie pociągnięto** do odpowiedzialności.

Pos. **Taraszkiewicz** (klub białorus.) przemawiał w sposób **dość agresywny.** Podczas tego przemówienia zdarzył się charakterystyczny wykrzyknik. Pos. Taraszkiewicz mianowicie mówił, że kto śledzi opinję publiczną w Anglji, ten wie, że cała Anglja jednym głosem woła teraz, że **Polska nie powinna posiadać ziem wschodnich** (wielka wrzawa).

Pos. Pużak (P. P. S.): **Ale Anglja ma sama przecież swe kolonje.** (Burzliwe oklaski na ławach Ukraińców i Białorusinów).

Popołudniu przemawiał obszernie pos. **Fiderkiewicz,** reprezentant grupy Wojewódzkiego, następnie pos. **Skrzypa** (kom.). Oba te przemówienia były **jednym wielkim atakiem na P. P. S., lewicę i Wyzwolenie i wskutek tego pełno było pomiędzy lewicą a tymi posłami kontrowersyj.** Pod względem treści oba przemówienia **nosiły posmak komunistyczny.**

Tuż przed godz. 6 wiecz. przyszedł do głosu pos. **Kwiatkowski** (Ch. D.), który zamiast chorego pos. Romockiego, **przemawiał w imieniu Ch. D.** Pos. Kwiatkowski zaczął od **wyrażenia uznania premjerowi Grabskiemu za dokonanie reformy walutowej,** ale podkreślił, że poza reformą walutową **musi nastąpić odbudowa życia gospodarczego.** Po dyskusji ogólnej nastąpiła **debata nad budżetem ministerstwa oświaty.** Następne posiedzenie w poniedziałek.

PIĄTKOWE POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa. (Telef. wł.). W uzupełnieniu sprawozdania z piątkowego Sejmu podajemy niektóre **znamienniejsze** szczegóły:

Pos. Jasiński oświadczył, iż **klub katolicko-ludowy od początku popierał prezydenta R. Grabskiego w sanacji stosunków finansowych,** wołania jednak tego klubu o pomoc dla wsi nie osiągnęły pożądanego skutku. Składając szereg żądań pod tym względem, mówca podaje, że klub katolicko-ludowy **głosować będzie za budżetem.** Pos. Barlicki (PPS) zastanawiając się nad stosunkiem podatków bezpośrednich do pośrednich, twierdził, że z podatków bezpośrednich, opłacanych przez warstwy posiadające **wpłynęło zaledwie 62% z tego co preliminowano.** Natomiast ogólna suma podatków pośrednich, ciążących na masach pracujących, wynosi 148% **sumy preliminowanej.**

W dziedzinie polityki zagranicznej stronnictwo PPS popiera **ministra Skrzyńskiego,** o ile broni protokółu genewskiego. Pozatem stawia premjerowi Grabskiemu szereg postulatów, między innemi wyraża przekonanie, że premjer **skoryguje „błędy personalne“ w swoim gabinecie.**

Masowe aresztowania i egzekucje w Bułgarji.

Sofja. (PAT.) W kołach tutejszego korpusu dyplomatycznego sądzą, że **z powodu morderczego zamachu w katedrze sofijskiej, straconych będzie około 100 komunistów. Ogółem aresztowano dotychczas 2000 komunistów.**

TAJNA ORGANIZACJA TERORYSTÓW.

Sofja. PAT. Śledztwo w sprawie zamachu w katedrze wykazało niezbicie, że zamach był **dziełem tajnego** komitetu centralnego partji komunistycznej, którego członkowie, o ile nie **zostali zabici** w czasie arsztowania, znajdują się wszyscy w rękach władzy. W spisku wzięło także udział **radykalne skrzydło partji chłopskiej,** kierowane przez przywódców, znajdujących się bądź to zagranicą, bądź wewnątrz kraju. W mieszkaniu byłego inspektora skarbu **Buczkowa** odbywały się 2 razy tygodniowo posiedzenia przedstawicieli obu zakonspirowanych komitetów. **W Warnie aresztowano głównego kierownika spisku, jakoteż członków kilku grup,** zwanych piątkami. Rewizja domowa wydała na jaw **wielkie ilości materjałów wybuchowych,** przeznaczonych do urządzania zamachów. W Winnicy, w okolicy Burgas, odkryły władze kilku ukrytych komunistów, którzy usiłowali uciec, w czasie ścigania przez policję, został jeden zabity, drugi zraniony. Reszta zdołała uciec. W Sofji aresztowano także dwóch emisarjuszy bolszewickich, którzy niedawno przybyli do Bułgarji. Władze sądowe wypuściły na wolną stopę przeszło 100 osób, które udowodniły swą niewinność.

ŻAŁOBA W KRAJU.

Sofja. (PAT.) Bułgarska Agencja Telegraficzna donosi: Rząd wniósł na sobranju projekt ustawy, dotyczący pewnej zmiany w ustawie o ochronie państwa i zaostrzający kary przeciwko terorystom i spiskowcom. Projekt ustawy, dotyczący kredytu w wysokości 10 miljonów, celem wsparcia rodzin, dotkniętych zamachem, będzie bezzwłocznie przedłożony sobranju. Na **znak żałoby zostały zakazane przedstawienia tetralane i kinematograficzne aż do 15 maja.** W niedzielę odbędą się w Sofji, jakoteż we wszystkich innych miastach, **nabożeństwa żałobne za spokój dusz ofiar zamachu.** Równocześnie odbędą się manifestacje hołdownicze na rzecz Bułgarji i króla. Aresztowani Prutkin i Murawjew stanęli dzisiaj rano przed trybunałem, który ma przeprowadzić proces o zamach, dokonany w r. 1920 w teatrze Odeon. **Pogłoska o ich zamordowaniu jest zatem zmyślona.**

Nowy zamach komunistyczny.

Sofja. (AW) W Plewnie podpalili wczoraj wieczór jacyś zbrodniarze **gmach urzędu gminnego,** obok stojący **teatr,** jakoteż **bibljotekę miejską.** Magistrat i bibljotekę udało się ocalić częściowo, natomiast budynek teatralny wraz z magazynami i dekoracjami **spłonął doszczętnie.** Wyrządzona szkoda wynosi kilka miljonów. Wdrożona natychmiast rewizja u osób aresztowanych wykazała, że pożar **był dziełem spiskowców agrarno-komunistycznych.**

Z dnia politycznego.

Apetyt Milukowa na kresy polskie.

Korespondent „Echa Warszawskiego“ rozmawiał w Paryżu z p. Pawłem Milukowem, przywódcą „kadetów“ (konstytucyjnych demokratów) w dawnej Rosji, na temat granic Polski. P. Milukow wykazał niezwykły apetyt na ziemie Polski. Traktatu ryskiego nie uznaje, łaskawie przyznaje Polsce „nawet“ Chełmszczyznę, ale wszystkie ziemie na wschód od Bugu i Sanu chce zabrać dla Rosji. Natomiast ofiarowuje p. Milukow Polsce Gdańsk! Podziela też pretensje sowieckie do Bessarabji, a potępia wszelką interwencję przeciw Rosji, bo „Rosjanin popełnia zdradę, gdy prowokuje obcą interwencję przeciwko swojej ojczyźnie, nawet rządzonej przez zwalczanych przezeń komunistów“.

Te słowa wskazywałyby, że p. Milukow zaczyna wstępować na tę drogę, która Sawinkowa doprowadziła aż do pogodzenia się z bolszewikami. Emigracja rosyjska przedstawia więc smutny widok. Z jednej strony widzimy nieprzejednanych monarchistów, z których niektórzy marzą o wskrzeszeniu dawnego imperjum carskiego. A żywioły demokratyczne nie ustępują w zachłanności bolszewickim imperjalistom. Trudno będzie Polsce porozumieć się z przyszłą Rosją niebolszewicką, a jednak zgoda ta będzie dla obu państw niezbędną. Co prawda, nie wiadomo, kiedy ją zobaczymy, bo jak dowodzą słowa Milukowa, emigracja rosyjska porzuca powoli myśl o walce z sowietami.

Chrz. Związki zawodowe a strajk rolny.

Jak wiadomo, strajk rolny jest podtrzymywany tylko przez klasowy (socjalistyczny) Zw. robotników rolnych. Chrześc. Związek zawodowy do strajku nie przystąpił, rozumiejąc zgubne jego następstwa. Winę strajku ponosi w dużej mierze komisja rozjemcze, która — jak pisze chrz. demokratyczne „Hasło“ —

„zbyt szybko i zbyt nieoględnie pospieszyła się z wydaniem ostatecznych w tej mierze uchwał. Przedstawiciele czynników rządowych, wchodzących w skład tejże komisji nieoględnością powziętych postanowień nietylko, że ciężkiego położenia w dziedzinie gospodarczo-rolnej nie poprawili, lecz przeciwnie oddali jednej i drugiej stronie przysłowiową niedźwiedzią przysługę“.

Zdaniem kierowników Ch. Zw. Zaw. błąd ten mogą naprawić poszczególne umowy zawierane przez właścicieli ziemskich z robotnikami rolnymi. Dla zastanowienia się nad zlikwidowaniem zatargu, zwołuje Ch. Zw. Zaw. powiatowe zjazdy delegatów na dzień 26 kwietnia.

„Plebiscyt“ szkolny na kresach.

Jak donosi „Polonia“, przepisana ustawą liczba podpisów z żądaniem szkoły niepolskiej wpłynęła z 900 miejscowości w Małopolsce wschodniej, na Wołyniu natomiast z 450, a w Nowogrodzkiem z 90 miejscowości. Najmniej stosunkowo zgłoszeń wpłynęło z powiatów granicznych, gdyż ludność umiała tam ocenić wartość szkół „narodowych“ po drugiej stronie kordonu. Na Polesiu szereg zgłoszeń o szkołę białoruską pod wpływem agitacji ukraińskiej zamieniono na zgłoszenia ukraińskie (!). Świadczy to o stopniu „uświadomienia“ narodowego ludności. Ogółem plebiscyt zawiódł oczekiwania polityków białoruskich. Urzędowego zestawienia wyników jeszcze brak.

Przegląd religijny.

(O autorze „Naśladowania Jez. Chrystusa“. — Zapowiedź „soboru“ protestanckiego w Sztokholmie. — Katolicyzm w Bulgarji. — Kongres katolickiej młodzieży Francji. — Modernizacja wyznania protestanckiego w Norwegji. — Telegraf bez drutu a akcja religijna).

Raz po raz pojawia się w literaturze religijnej kwestja autorstwa znanej powszechnie, szcigodnej książeczki — „Naśladowania Jezusa Chrystusa“. Tradycja łączy je z Tomaszem à Kempis, autorem szeregu rozpraw ascetycznych. Krytyka jednak, ostatnich zwłaszcza dziesiątków, przychodzi coraz częściej do przekonania, że — autor jest nieznany, pisma zaś Tomasza à Kempis wykazują tak znaczne różnice z „Naśladowaniem“, że tego ostatniego nie można mu przypisywać.

Nowe światło na tę sprawę rzuciły badania bibljotekarza w Lubece, Hagena. Przy katalogowaniu rękopisów wpadły mu w rękę dwa manuskrypty treści religijnej zawierające II. i III. księgę „Naśladowania“. Po zbadaniu ich skonstatował, że dwie te księgi napisane są w formie odbiegającej od dzisiejszej; brak im mianowicie 12 rozdziałów, modlitw i pewnych mniejszych ustępów. Równocześnie stwierdził, że mimo tych luk tekst ksiąg nic nie stracił na układzie i związku logicznym poszczególnych ustępów. Byłby to dowód, że ustępy, których brakuje, zostały do „Naśladowania“ włączone później. Filologiczna i krytyczna egzegeza tekstu odnalezionego w rzeczonych manuskryptach i ustępów, które Hagen uważa za później dodane, doprowadziła go do przekonania, że dwie te części „Naśladowania“ pochodzą od dwóch różnych autorów. „Dwóch ludzi — powiada — o różnych poglądach przemawia do nas z kart tej książeczki. Raz cichy, wnikliwy, poważny styl, — to znów wzruszenie gorącej, patetycznej natury“. Wreszcie dowodzi, że IV. księga została przez jeszcze innego autora napisaną.

Najnowszy ten głos w sprawie autorstwa „Naśladowania“ wywołuje żywe polemiki. Świadczą one, że książeczka w dalszym ciągu przemawia do duszy ludzkiej głębią swej religijnej filozofji, jeśli sprawa jej autorstwa tak rozognia umysły i naukę w wir badań krytycznych wciąga.

*

Kiedy katolicy w r. 1925 pielgrzymują do Rzymu, protestanci przygotowują się do swojego „światowego soboru“, pierwszego z rzędu! Ma się on odbyć od 11 do 30 sierpnia b. r. w Sztokholmie. Udział w nim wezmą przedstawiciele wszystkich wyznań chrześcijańskich, prócz katolicyzmu oczywiście. Służyć on ma — pisze ewangelicki „Deutscher Glaube“ — nie celom ściśle religijnym. Z góry wykluczone są dyskusje dogmatyczne, lub starania o jakąś formułę dogmatyczną, któraby połączyła wszystkie wyznania. „Sobór“ zajmie się natomiast aktualnemi kwestjami socjalnemi, gospodarczemi i politycznemi.

Rzecz to znamienna! Kongres zwołują wyznania religijne i pod firmą religji będzie on obradował. Zdawałoby się więc, że, jeśli o czem, to o religijnych sprawach przedewszystkiem powinien obradować. Nazywa się nawet — „concilium“, uzurpując sobie nazwę soborów kościelnych, katolickich. Rezygnuje jednak z tematów religijnych. Wyklucza je nawet z góry! Najlepiej to świadczy o zupełnem zamieszaniu w łonie protestantyzmu, a zarazem mimowoli podnosi wysoką wartość urzędu nauczycielskiego w Kościele katolickim, stojącym na straży czystości wiary i utrzymującym jedność religijną katolickiej społeczności.

*

Ostatnie smutne wypadki zwracają uwagę na Bułgarję. Kraj to czysto schizmatycki. Katolicy stanowią w nim niewielką siłę. Posiadają dwie diecezje. Północna w Ruszczuku liczy około 98 tysięcy katolików i 16 kościołów. Południowa w Sofji — 21 tysięcy i 22 kościoły. Ustawodawstwo bułgarskie dopuszcza prywatne a nawet państwowe szkoły katolickie. Te ostatnie utrzymuje państwo w miejscowościach o znacznym procencie ludności katolickiej. Takich szkół powszechnych jest 18, — uczęszcza do nich 1.440 chłopców i 1.830 dziewcząt. Z prywatnych funduszów utrzymują katolicy bułgarscy — 10 szkół powszechnych, 8 niższych, a 4 wyższe gimnazja, razem mające około 3.700 młodzieży. Końcowe egzamina, przy których jest obecny przedstawiciel rządu, upoważniają do wyższych studjów.

*

Potężna organizacja francuskiej młodzieży katolickiej A. C. J. F. („Association catholique de la jeunesse française“) poświęciła swój tegoroczny kongres (od 16 do 19 kwietnia w Nantes) — „przygotowaniu młodzieży do życia rodzinnego“. Zastraszający ubytek ludności (chwilowo zatrzymany w pierwszych latach powojennych), sprawa mieszkaniowa, kwestja płac rodzinnych — były przedmiotem wyczerpujących dyskusyj kongresu. Po nabożeństwie w katedrze św. Piotra zebrali się uczestnicy kongresu w liczbie 4 tysięcy na obrady, które od rana do wieczora ciągnęły się przez 3 dni pod przewodnictwem sen. Fr. Saint-Maur'a. W trzecim dniu przyjęto dwie zasadnicze rezolucje. Z tych pierwsza wzywa „koła studjów społecznych“ do rozważenia sprawy — gospodarstwa domowego, wychowania dziecka i społecznej akcji ojca rodziny. Druga znów poleca Zarządowi A. C. J. F. rozpocząć akcję uświadamiającą członków o przyszłych obowiązkach rodzinnych bez zaniedbywania jednak dotychczas praktykowanych zadań Stowarzyszenia.

*

Norweskie wyznanie protestanckie „modernizuje się“ coraz więcej. Dekretem królewskim z 6 lutego 1925 pozwolono kobietom nauczać w kościele na równi z mężczyznami, z wyjątkiem jednak nabożeństw. Zarazem upoważniono komitety kościelne do udzielania pozwoleń na odbywanie zebrań, konferencyj i wykładów w świątyniach, byle tylko w obecności członka komitetu, który za porządek będzie odpowiedzialnym.

*

O. Handly, Paulinista w Stanach Zjedn. zapowiada, że jego kongregacja zakonna tworzy taką stację telegrafu bez drutu, że wszystkie miasta Stanów będą mogły słyszeć mowy i śpiewy katolickie. Czyni to dlatego, że — mówi O. Haudly — katolicy powinni obecnie „zdobyć powietrze“, a św. Paweł, gdyby żył, byłby „już dawno stworzył... stację telegrafu bez drutu dla celów apostolskich“.

I owszem, telegraf bez drutu może religji oddać wielkie usługi! Tylko skąd ta pewność, że św. Paweł byłby „już dawno“ założył stację telegrafu? Przypuszczalnie brakłoby mu czasu, gdyby obecnie chciał wykonać to wszystko, co mu jego wielbiciele podsuwają!

Pejot.

O czem piszą inni?...

Po deklaracji p. Painlevego. — Umowa czesko-polska. — Fiasko plebiscytu szkolnego na kresach. — Mniejszości w wojsku.

Zgodnie przyznaje prasa polska, że nowy gabinet francuski jest lepszym od poprzedniego.

„Rząd p. Painlevego — pisze „Gazeta Warszawska“ — jest rządem bardziej prawicowym, niż rząd p. Herriota“.

Tosamo stwierdza korespondent „Robotnika“, pisząc:

„Gabinet p. Painleve jest dla socjalistów mniej sympatyczny, niż gabinet p. Herriota. Ponieważ jednak jest gabinetem lewicy i za taki się deklaruje, — będzie on zwalczany przez socjalistów, o ile uczyni wyraźne ustępstwa na rzecz Bloku Narodowego, wskutek czego socjalistyczna frakcja parlamentarna zachowuje wobec niego wolną rękę, a przedmiotem jej specjalnych obrad będzie program finansowy p. Caillaux“.

Może więc uspokoją się te pisma narodowo-demokratyczne, które po nominacji p. Painlevego uderzyły na alarm.

Akt podpisania umowy czesko-polskiej opisuje p. Smogorzewski w „Rzeczypospolitej“:

„Było coś symbolicznego w tem, że jednym z podpisujących był właśnie p. Józef Kiedroń, Ślązak, noszący jeszcze na głowie blizny ran, odebranych z rąk czeskich w tragicznych dniach stycznia 1919 roku. Oby się takie chwile więcej nie powtórzyły! Dla obu narodów naszych byłyby klęską“.

Umowie arbitrażowej przypisuje „Czas“ wielkie znaczenie, „ponieważ między nami a Czechami leżą głębokie i zasadnicze przeciwieństwa, a nie jakieś incydentalne spory“. Trwałość i wartość traktatu zależy od Czech, bo — pisze „Czas“ —

„nie my, ale one występowały dotąd w roli agresywnej, żeby tylko przypomnieć takie epizody, jak sprawę śląską, popieranie Litwy, Białorusi sowieckiej, separatyzmu ukraińskiego. Czesi przez traktat handlowy zyskują tak wiele, jak to ich własna prasa stwierdza (porównaj niżej), że może nie zechcą istotnie zakłócać nadal tej sielankowej atmosfery, o jakiej czytamy obecnie w depeszach praskich i warszawskich, zainaugurowanej przez przyjazd p. Benesza“.

Naszych lewicowców z p. Thuguttem na czele żądających różnych ustępstw dla zaspokojenia „narodowych“ aspiracyj Rusinów i Białorusinów kompromituje plebiscyt szkolny na kresach wschodnich. O nastrojach ludności we Wschodniej Małopolsce donosił już wczoraj „Głos Narodu“. Podobnie jest i w innych województwach.

„Na Wołyniu — pisze „Kurjer Poznański“ — ludność ruska albo zachowuje się zupełnie obojętnie wobec plebiscytu szkolnego, albo też razem z ludnością polską głosuje **za szkołami polskiemi**. Szczegółem charakterystycznym jest, że w powiatach Wołynia, które uchodziły za najbardziej zrewoltowane propagandą ukraińską, jak w **Dubieńskiem i Krzemienieckiem**, posiadających najwyższy procent ludności ruskiej, **za szkołami ruskiemi** niemal **nikt się dotąd nie wypowiedział**.

Z Polesia niema dotąd wcale wiadomości. Ale z województwa nowogródzkiego informacje potwierdzają, że plebiscyt szkolny odbywa się mniej więcej taksamo, jak na Wołyniu“.

Szkół niepolskich żądają gminy opanowane przez „Wyzwolenie“, lub też komunistów. Na rzecz szkolnictwa białoruskiego agitowali posłowie białoruscy i niektórzy członkowie Związku Zaw. Naucz. Polskiego, będącego pod wpływami „Wyzwolenia“. Dobrane towarzystwo! Komuniści i „Wyzwolenie“! Nie można się temu jednak dziwić. Okazało się przecież w procesie przeciw dywersantom, że legitymacja „Wyzwolenia“ była w tych kołach najlepszem świadectwem!

Termin składania deklaracyj szkolnych został na żądanie p. Thugutta przedłużony. Można się jednak spodziewać, że ten plebiscyt szkolny wypadnie inaczej, niż spodziewają się rozmaici „znawcy“ kresów, bardziej białoruscy, niż Białorusini. Stosunek mniejszości do państwa polskiego zmienia się.

Wpływa na to między innemi służba wojskowa. Jest ona dla mniejszości szkołą cnót obywatelskich — pisze „Słowo Polskie“. Zwłaszcza Rusini

„wyrabiają się na dobrych żołnierzy. Są karni i posłuszni, koleżeńscy wobec Polaków. Organizacja wojskowa imponuje im, a mundur napełnia ich dumą“.

Natomiast żydzi są złym materjałem żołnierskim i tylko

„w tych oddziałach, w których odsetek żydów jest wyjątkowo drobny, ci nieliczni zachowują się nienagannie“.

Byle tylko nie byli dobrym materjałem dla — komunizmu!

Sofja oskarża Belgrad.

Sprawozdanie angielskich socjalistów o przyczynach zamachu.

W sprawie ostatniego zamachu w Bułgarji występują ciekawe komplikacje. Mianowicie rząd sofijski (min. spraw wewn. Russew wobec Sobranja) wcale niedwuznacznie daje do poznania, że Belgrad maczał rękę w wypadkach. Rząd Pasicza natomiast z oburzeniem odpiera zarzut, oskarżając Sofję w zamian o subwencjonowanie rewolucyjnej akcji macedońskiej w południowej Serbji.

Zdaje się, że obydwa rządy mają niejedno na sumieniu we wzajemnym stosunku. Belgrad z rzadką gościnnością przyjął u siebie uciekinierów z partji Stambolijskiego, kiedy po przewrocie z czerwca 1923 zaczęła im się ziemia pod stopami palić. Od tego czasu stolica Jugosławji, wraz z czeską Pragą, stała się ośrodkiem agitacji zagranicznej przeciw rządowi Canowa. Emigracja bułgarska z byłymi ministrami Stambolijskiego na czele poruszała niebo i ziemię, by świat przekonać o „reakcyjności“ nowych rządów. Źródła sofijskie utrzymywały, że dzieje się to za milczącą przynajmniej zgodą rządu belgradzkiego, którego organy zresztą wcale się nie krępowały w krytyce Cankowa. A kiedy następnie emigrantom zaproponowano powrót do kraju i ci odmówili, koła rządowe Sofji upatrywały w tem wpływ rządu Cankowa. Na tem tle zrodziły się świeżo oskarżenia Belgradu przez Sofję.

Ale i rząd Pasicza ma do Cankowa pretensje. Dotyczą one terorystycznej akcji macedońskiej w południowej Serbji. Faktem jest, że obecny rząd sofijski otaczał się rewolucjonistami macedońskimi, jak Aleksandrow, Milew i inni. Ich biuletyn francuski nie ma dość słów uznania dla Cankowa za jego wewnętrzną i zagraniczną politykę. A akcja macedońskich rewolucjonistów dała się Jugosławji dobrze we znaki. Powiaty objęte ich działalnością jeszcze do tego czasu stanowią jakby jeden obóz uzbrojony i czuwający; żaden Serb, który przekroczy jego granicę, nie wychodzi żywy.

Ta komplikacja antagonizmów, których się nie starano zlikwidować, doprowadziła do zaostrzenia stosunku między Bułgarją a Jugosławją. Dlatego z rezerwą należy przyjmować wszelkie wyjaśnienia o sytuacji bułgarskiej, pochodzące z Belgradu, jak i belgradzkie oskarżenia przeciw Sofji.

Do nich należy rozesłane przez Belgrad sprawozdanie angielskich socjalistów (Wedgwood, Mac Kinder i Malonc) ze stosunków w Bułgarji, które badali właśnie w okresie ostatnich zamachów. Stwierdzają oni, że „straszna zbrodnia w katedrze była wywołaną bezpośrednio (!) przez metody rządu (Cankowa), przez jego gwałty w stosunku do opozycji, którą postawił poza prawem, — przez morderstwo i skrępowanie prasy. Niezależna opinja Bułgarji — dodaje — wyraża mniemanie, że winną zamachów jest Liga wojskowa, która sprawuje w Bułgarji rządy. Z oburzeniem piszą angielscy socjaliści, że rząd Cankowa uwięził 6 tysięcy osób, jako podejrzanych o współudział w krwawych zaburzeniach.

W związku z powyższą informacją zostaje pogłoska, jakoby król Borys miał zamiar abdykować, względnie uciec z Sofji, nie chcąc brać na swoje sumienie obecnych aktów represyj po zamachu, inspirowanych przez koła oficerskie.

Są to najprawdopodobniej plotki ukute w Belgradzie. Jeśli bowiem o opinję Bułgarji chodzi, to ta przez jednomyślne przyjęcie sprawozdania Russowa na sobranju opowiedziała się za rządem. Pogłoskę o ucieczce króla Sofja kategorycznie zdementowała. Byłoby jednak najlepiej, gdyby rząd Cankowa w oskarżeniach swojego zachodniego sąsiada brał pod uwagę wszystkie fazy stosunku swojego do Belgradu. Oszczędziłoby to niepotrzebnego tarcia, jakie dziś między dwoma państwami bałkańskimi powstało, a natomiast umożliwiłoby ich zgodną współpracę nad wytępieniem bolszewizmu żerującego na ich nieporozumieniu.

W. Z.

Z teatru „Bagatela“.

„Gitara i Jazzband“, komedja w 4 aktach H. Duvernois i Roberta Dieudonné.

Dieudonné: Bogdan — nomen omen. Deus nobis haec otia fecit, bo wczorajsze przedstawienie było dziwnie odpoczywające! Nie żądano od nas żadnego wysiłku intelektualnego. Zręcznie zrobiona, miła komedja francuska, uczciwa, kończąca się dobrze, nagrodzeniem cnoty, a zawstydzeniem występku. Słowem, wszystko w porządku. Repertuar Bagateli przeplata Sonatę — Gitarą. Zaczynamy od balu. Za sceną: „wrzask — banda“.

P. Max Porterau wprost z balu wyrusza w dalszą podróż i skazuje niepewną żonę, panią Martynę, na rekollekcje na wsi. Martynę obstępuje prowincjonalna rodzina męża, a więc: teść [illegible] i bratowa Estella, wiejska pa[illegible] szczwana kobieta układa się [illegible], Denis Crancelin'em. Crancelin [illegible]kury do Estelli i wprasza się na [illegible]go Portereau. Villegaitura wypa[illegible]zyść uszminkowanej fizycznie [illegible] Martyny, ntomiast akcje Estelli [illegible] Crancelin wpada we własną pu[illegible]uje się i całuje Estellę przez [illegible] ganek. Podpatruje to kucharka i donosi ojcu. Równocześnie Max Porteau listownie zrywa z żoną. Martyna teraz odsłania swe machinacje, a teść wypędza ją z domu. Przedtem rozprawiają się dwie kobiety o jednego i tego samego mężczyznę, o Crancelin'a. Kochanka zwycięża Narzeczoną, Martyna triumfuje nad Estellą. Dla przyzwoitości Crancelin i Martyna wyjeżdżają osobno. Rendez-vous dopiero nazajutrz zrana na stacji. Stary Portereau tuli do piersi zapłakaną Estellę i zagaduje ją bajką, jak za dziecinnych czasów.

Morał bajki: niema w rzeczywistem życiu królewiczów z bajki — piękne pozory kryją najczęściej szubrawców — ale zato są zawsze porządni ludzie, wśród których można wybrać męża. Ale Estella naprawdę kocha — raz na całe życie. Ucieka w deszcz ulewny z domu, nocuje na dworze, a zrana rzuca się pod koła paryskiego pociągu. Scena wrzawy na peronie za szklanemi drzwiami drugorzędnej poczekalni stwarza pawdziwe napięcie, zapomina się o tytule komedji na afiszu. Uratowaną szczęśliwie dziewczynę wnoszą do poczekalni. Otaczają ją ojciec i... skruszony Crancelin. Tym razem narzeczona zwyciężyła metresę. Pociąg paryski uniósł Martynę, a młoda, uczciwa miłość święci swój triumf. Czas na skrzypki weselne. Stary temat, ale rzecz zręcznie i wdzięcznie przeprowadzona. „Une bluette“, którąby się nawet drugi raz chętnie wysłuchało, gdyby do tego skłonił przypadek i miłe towarzystwo. Sztuka smakuje jak szklanka świeżej wody po różnych „vins frelatés“.

Prawdziwe powodzenie dla p. Wernicz (Estelli). Ujawniła szeroką skalę, od wdzięcznej źrebcowatej panienki w bieli do namiętnej dramatycznej kobiety, walczącej o swą miłość. Znalazła bardzo szczerą i bardzo czystą nutę. Wiedzieliśmy jak doskonale umie płakać, czerwienić, zadyszeć się, ale tu dała nam jeszcze coś więcej. Może jedynym małym hiatusem był epizod paryskiej sukienki. Pani Belewicz-Ziembińska (Martyna) i p. Zbucki (Portereau) mieli jednolite role, nie dające pola do większych popisów, ale grali dobrze. Pan Ziembiński (Crancelin) udowodnił, że ma więcej jak jedną strunę. Po rolach komicznych może zrazu było mu nieswojo, ale dał dowód inteligencji postępami swej mimimki, ruchy miał swobodne, estetyczne i coś „ambigu“, wskazanego przez rolę. Mógłby podkreślić silniej przełom człowieka żałującego podłości i porwanego przez miłość bałamuconej na zimno dziewczyny. Sądzimy, że stać go na to. Niech odważniej rywalizuje z p. Wernicz. Jego rola powinna uwidocznić triumf Gitary nad Jazzbandem.

Franciszek Xawery Pusłowski.

KRONIKA KRAJOWA.

Adwokat Hofmokl strzela w sądzie do świadka.

Wczoraj w warszawskim sądzie okręgowym wydarzyło się niezwykłe zajście na sali sądowej, podczas rozpraw w procesie komunistycznym o szpiegostwo. **Mianowicie jeden ze znanych adwokatów warszawskich Hofmokl-Ostrowski podczas rozprawy sądowej dał 5 strzałów z rewolweru do świadka porucznika Antoniego Jędruszaka. Wszystkie strzały chybiły. Policja aresztowała adwokata i przewiozła go do urzędu śledczego.** Zdradza on objawy anormalne. Poprzedniego dnia porucznik znieważył czynnie Hofmokla za to, że ten nazywał go prowokatorem podczas rozprawy sądowej. Wypadek wywołał wielkie poruszenie.

Otwarcie instytutu francuskiego w Warszawie.

W poniedziałek dnia 27 b. m. odbędzie się otwarcie instytutu francuskiego w Warszawie, który jak wiadomo znalazł pomieszczenie w pałacu Staszica. Na otwarcie przybędą delegacje wszystkich uniwersytetów w Polsce i przedstawiciele uniwersytetu paryskiego.

Intratny Don Juan.

Przed niedawnym czasem z afisza Teatru Narodowego w Warszawie zeszedł dramat Zorilli pod tytułem „Don Juan“. Sztuka ta przeszło 100 razy zapełniała widownię. P. Józef Węgrzyn, który kreował rolę tytułową i grał na procenty, otrzymał wynagrodzenie 60.000 zł. Tłumacz „Don Juana“ p. Miłaszewski otrzymał tantjemę w wysokości 40 tys. złotych. Ponadto p. Węgrzyn grał „Don Juana“ w Krakowie.

Jaskinia gry w Gdyni?

Jak donosi toruński „Express Pomorski“, kupiec Jagiełło wniósł podanie do władz centralnych o udzielenie mu koncesji na urządzenie „Domu rozrywek“ w Gdyni i na Helu. P. Jagiełło chce w ten sposób odciągnąć obywateli polskich od Sopot i zapobiedz wywożeniu przez nich do Wolnego Miasta Gdańska naszych złotych.

Podobno miarodajne czynniki potraktowały prośbę p. Jagiełły przychylnie, a to ze względu na Sopoty i osobę proszącego. P. Jagiełło jest bowiem inwalidą wojennym, kawalerem orderu „Virtuti Militari“, poleconym jak najlepiej przez wysoko postawione osobistości z świata wojskowego, obywatelskiego, prasy i t. p. Wypada dodać, iż p. Jagiełło w swoim czasie wykupił w Gdańsku z rąk niemieckich 58 domów.

Gdyby władze zezwoliły na otwarcie „Domu rozrywek“ w Gdyni — jaskinia gry w Sopotach, z której senat gdański czerpie bardzo znaczne sumy i zużywa je na propagandę antypolską, miałaby groźnego konkurenta. Jednak względy natury moralnej i społecznej każą odnosić się do projektu z poważnemi zastrzeżeniami.

15-TY PUŁK UŁANÓW W POZNANIU obchodził doroczne święto pułkowe. Uroczystość rozpoczęła się mszą, odprawioną przez kapelana pułku. Po mszy odbyła się uroczysta dekoracja 70 ułanów tego pułku krzyżem zasługi, po defiladzie odbył się wspólny obiad, poczem nastąpiły zawody konne.

NAPAD NA OBYWATELA POLSKIEGO W GDAŃSKU. Wczoraj wydarzył się w Gdańsku napad na obywatela polskiego, właściciela sklepu z obuwiem przy ul. Langerbrücke. Kilkunastu Niemców wtargnęło do sklepu, zniszczyło urządzenia wewnętrzne, a samego właściciela pobito do krwi. Napad ten jest skutkiem agitacji antypolskiej, która w ostatnich czasach przybrała znowu na sile. Poszkodowany zgłosił się w komisarjacie generalnym Rzeczypospolitej, gdzie spisano protokół.

NA SZEROKIM SWIECIE.

Przyjęcia na cześć kongresu polsko-francuskiego.

Akademja medyczna w Paryżu zorganizowała na cześć członków francusko-polskiego kongresu uroczyste posiedzenie, które otworzył przemówieniem przewodniczący akademji prof. Barrier. Na posiedzeniu wygłoszone zostały odczyty: Pani Curie Skłodowskiej o elementach radjum, niezastosowanych jeszcze w medycynie, oraz pp. dr. Babińskiego, Wawińskiego, Wroczyńskiego i Bączkiewicza o fachowych sprawach medycznych. W dniu wczorajszym członkowie kongresu zwiedzili instytut radowy.

Krzyż w Colosseum zatknięty na rozkaz Mussoliniego.

Prezydent ministrów Mussolini, jako też minister oświaty, zgodził się na to, by olbrzymi krzyż, który aż do r. 1874 znajdował się w rzymskiem Colosseum, został tam znowu umieszczony.

Mussolini napisał dramat.

Mussolini napisał dramat z życia cyganów, który będzie wystawiony w Ameryce. Główną rolę odgrywa aktorka włosko-amerykańska Pacci. Sztuka nosi tytuł „Zasłona się podnosi“. Myślą przewodnią dramatu jest teza, że losy ludzkości powtarzają się i tworzą koło zamknięte w sobie.

Ten już z pewnością jest najstarszym człowiekiem na świecie.

W Rzymie w jednej ze sal Galerji na Piazza Colonna pokazuje się publiczności stołecznej człowiek najstarszy na świecie, niejaki Zoro Aga, były starszy posługacz portowy w Konstantynopolu, który liczy 150 lat życia. Miał on 23 dzieci, posiada żonę 87-letnią i, jak powiada, dopiero przed czterema laty wstrzymał się od czynnej pracy.

Półtorawieczny starzec, jadący w towarzystwie dwóch przyjaciół, po krótkim pobycie w Rzymie, zwiedzi Neapol, Wenecję i Turyn. Potem wyruszy do Francji, skąd zamierza przeprawić się do Ameryki Południowej. Na zapytanie dziennikarza, czemu zawdzięcza swój tak piękny wiek, odpowiedział, że życiu pogodnemu, choć bardzo ożywionemu i pracowitemu; pozatem nigdy nie palił, nie pił kawy ani żadnych innych podniecających napojów.

RUCH PIELGRZYMÓW NA ANNO SANTO. Do dnia dzisiejszego przybyło do Rzymu 95 pielgrzymek włoskich i 63 zagranicznych, składających się ogółem z 40.987 osób.

WYCIECZKA POLSKICH TECHNIKÓW DO PARYŻA. Do Paryża przybyło 53 studentów wydziału architektury politechniki warszawskiej pod przewodnictwem profesora Kamieńskiego. Wycieczka ma na celu zwiedzenie wystawy sztuki dekoracyjnej i poznanie najpiękniejszych i najciekawszych pod względem architektury budynków. W obecności radcy ambasady p. Szembeka studenci złożyli wieniec na grobie nieznanego żołnierza. Przemówienia wygłosili w języku francuskim i polskim studenci Cybulski i Marzyński.

POŻAR W BERLIŃSKIEM A. E. G. Pisma donoszą, że pożar, który wybuchł w powszechnem towarzystwie elektrycznem (A. E. G.) w Berlinie, wyrządził szkody, oceniane na 100 tysięcy marek złotych.

MILJON LAT PRZED N. CH. P. W Nowym Jorku podczas kopania fundamentów dla budującego się na Dyckman Street domu, wykopano świetnie zakonserwowany szkielet Mastodonta, datujący na miljon lat przed narodzeniem Chrystusa.

PODRÓŻE ODKRYWCZE ODWAŻNEJ KOBIETY. Niezmordowana podróżniczka i pisarka Rosita Forbes, powróciła nie dawno do Anglji z wielkiej podróży po Abissynji. Przebyła ona z karawaną przestrzeń 1.100 kilometrów, docierając do miejsca, w którem nie widziano jeszcze nigdy białej kobiety. Głównym celem jej podróży było sfilmowanie miasta Lalilahla którego mieszkańcy żyją w pieczarach i gdzie znajduje się 11 wspaniałych podziemnych kościołów.

TAGORE POWAŻNIE CHORY. Rabindranath Tagore, jak donoszą z Indji, zachorował. Po przyjeździe jego z Włoch do Bombaju w potowie lutego, dał się zbadać przez lekarzy, którzy skonstatowali nadwerężenie wybitne mięśni sercowych i zalecili choremu absolutny spokój i wytchnienie, jako jedyny warunek przedłużenia jego życia.

RADJO PRZECIWKO BEZSENNOŚCI. Wybitny chirurg londyński, sir Bruce Porter, twierdzi, na mocy doświadczeń w szpitalach londyńskich, że radjofon jest doskonałym środkiem na złagodzenie nerwowej bezsenności. I pod innemi względami muzyka, przesyłana przez radjo, ma działać dobroczynnie.

MARSZAŁEK POWIETRZA. Dotychczas znany był tylko tytuł „obywatela świeżego powietrza“. Tymczasem w Anglji stworzono obecnie tytuł „marszałka powietrza“, który będzie mniej więcej odpowiadał godności admirała.

Z humoru.

ZASPOKOJONA CIEKAWOŚĆ.

W pewnem dużem mieście wystawiono potężny gmach dla ministerstwa, czy też banku. Przejezdny z prowincji podziwia z przejęciem budowlę i zaczepia przechodzącego mieszkańca stolicy z zapytaniem:

— Czy nie mógłby mi pan powiedzieć, wiele ludzi może pracować w tym okazałym budynku?

— Blisko połowa, może nawet tylko czwarta część — odpowiada przechodzień.

VI Zjazd katolicki

odbędzie się w r. b. dn. 27, 28 i 29 czerwca w Ostrowie (Wielkopolska). Opracowanie programu przejęła „Liga katolicka“ w Poznaniu, której wydział prasowy wziął na siebie propagandę VI. Zjazdu katolickiego. W sprawach technicznych Zjazdu udziela informacji Komitet miejscowy, Ostrów, Wielkopolska (Biuro parafjalne). W sprawach programu, udziału, wniosków, rezolucyj i t. d. należy zwracać się pod adresem: „Liga katolicka“, Sekretarjat jeneralny Poznań, Alej Marcinkowskiego 22, II p.

Prymas Polski, J. E. Ks. Kardynał Dalbor przyjął nad Zjazdem protektorat.

Fatalna organizacja wycieczki młodzieży pol. do Rzymu.

O fatalnej organizacji wycieczki młodzieży polskiej do Rzymu pisze nam nasz korespondent rzymski:

...Obowiązkiem moim jest wytknąć kompletny brak organizacji w wycieczce. Wina cała spoczywa na barkach p. Hilchena, który nie mając zielonego pojęcia o organizowaniu i prowadzeniu wycieczki, porwał się z motyką na słońce, a co jest karygodne tem bardziej, że odrzucał wszelkie wskazówki poważnych i doświadczonych osób, wychodząc z założenia, że tym sposobem musiałby powrócić do skromnej roli, jaką zawsze spełniał, i którą tylko jeszcze spełniać może. Koroną wszystkiego było oddanie „przedsiębiorstwa“ w ręce osławionego „Enitu“, który młodzież naszą umieścił w nowowybudowanym domu (chłopców i dziewczęta razem!), gdzie ściany formalnie ociekały wodą. Wikt był niżej krytyki, a bardzo często powracającym po godzinie 8-mej wieczorem odmawiano wieczerzy, a to wszystko za 50 lir dziennie od osoby!

O organizacji „Hilchen-Enit“ najwymowniej świadczy wycieczka do Neapolu, gdzie po przyjeździe okazało się, że zapomniano zamówić mieszkanie, wobec czego część młodzieży przepędziła noc w wagonach kolejowych, a część w jakimś lokalu klubowym, gdzie spali w fotelach, lub grali w karty albo bilard aż do białego rana. I to za dodatkową opłatą w kwocie 210 lir (45 złotych)!!!

Natomiast muszę podnieść zasługi szeregu osób, bez których pełnej poświęcnia pracy, sprawa przybrałaby katastrofalny obrót. I tak pracę ks. arcyb. Cieplaka, konsula Brodzkiego, a szczególnie ks. prof. Stan. Janickiego i hr. Drohojowskiej, którzy mimo „prychania“ p. Hilchena, musieli naprawiać błędy, dalej ks. rektora Jagałły, Wychowanków Kolegjum polskiego, O.O Zmartwychwstańców i szeregu osób z kolonji polskiej, którzy zajęli się oprowadzaniem naszej młodzieży po kościołach i muzeach.

Zaszczytną zapłatą dla nich jest wdzięczność młodzieży i niezadowolenie p. Hilchena z Warszawy, który chyba w niej już pozostanie i nie będzie wywoływał popłochu w Rzymie, obietnicą „zorganizowania“ nowej wycieczki.

R. Toporczyk.

W uzupełnieniu telegramów PATa o wycieczce donosi nam jeszcze nasz korespondent, że podczas wszystkich uroczystości i wizyt naszej młodzieży raziła i oburzała wszystkich uczestników nieobecność polskiego ambasadora przy Watykanie p. Skrzyńskiego. Poseł przy Kwirynale Zaleski pojawił się i przemawiał serdecznie na święconem młodzieży.

Złożenie wieńca na grobie „Żołnierza nieznanego“ wywołało żywe owacje tłumów dla naszej młodzieży, która swem zachowaniem się i karnością jak najlepsze wywarła na Rzymianach wrażenie. Ks. arcyb. Cieplak był nią rozentuzjazmowany.

Znowu Okoń.

Pisma donoszą o nowym występie eksksiędza posła Okonia. Tym razem na zgromadzeniu w miasteczku Jabłonnej.

„Wiecie — mówił — co to jest ósemka? Ósemka, to są dwa ogniwa, a te ogniwa, to kajdany pańskie na chłopów. Wszystko to, co pany o mnie piszą, jest nieprawdą. Wódki nie piję (tylko łyka). Dziewcząt i kobiet unikam. Mówią, że nie jestem księdzem. To nieprawda. **Jadę do Rzymu, bo Papież chce mnie zrobić biskupem, ale ja nie chcę“.**

Te bezczelne łgarstwa stropiły nawet jego adoratorów, którzy pocichu ubolewali, że „ksiądz ma czasami słabszą głowę” (oczywiście nie od — wody, ani herbaty).

NEKROLOGJA.

Dnia 22 kwietnia b. r. zmarł w Gorlicach ś. p. **Dymitr Czechowski**, radca szkolny, dyrektor państw. gimnazjum im. M. Kromera, przeżywszy lat 67. Ś. p. Zmarły był jednym z nielicznych pedagogów, którzy gorliwą i sumienną pracą wychowywali szeregi pokoleń młodzieży, którą po ojcowsku kochali, rozwijali jej umysł, kształcili serce, urabiali wolę, budowali charakter. Cichy pracownik, zaskoczony chorobą, był pewny, że ją przetrzyma, lecz organizm nadwątlony 42-letnią pracą nauczycielską, nie zdołał się obronić. — Cześć Jego pamięci!

MOJE DZIECINSTWO.

W baśni jezior, zakrytej taflami szklanemi,
W snach lilij, nenufarów myśl zdrowa się gubi!
Syn rodzony tej ziemi —
Wdychałem jej nawóz: pachnący życiem łubin!

I nie znałem upiornej narkozy cieplarni,
Którą żyjecie, moi rówieśnicy, w miastach;
Rzadko kiedy szczytami wież i kominów czarnych
Grzebałem, jak wy, w gwiazdach.

I z wami, jak Robinson, przez morzam nie płynął
W starej, spękanej balji,
Spienionej marzenia mydliną,
Na wyspy koralowe, do Chin, czy Australji...

Ani podczas wakacyj na roześmianej łące
Nie goniłem motyli zziajany i zły —
Za to w lecie, w dni parne gorące
Oganiałem z krasuli — ślepe bąki i gzy!

Dlatego nie straszyła mnie północną sagą
Czerwonego przylądka w snach Ultima Thule,
Ale świecił mi świeżą skibą ojcowski zagon
I rola kołysankę śpiewała mi czule.

Nie w kamiennych, jak groby, pobielanych salach,
Ale w polu uczyło mnie pługa żelazo:
W tlenie, który nam życie na żużel przepala
Tli się odwiecznej tęsknoty azot...

Woła nas — gdy przez pola wędrowcy idziemy
Ku rojnym targowiskom doczesnej stolicy —
Złotym kwiatem łubinu przez korzenie do ziemi
Zaprasza, jak szczęście rodzicielskiej świetlicy...

JÓZEF ŁABUZ.

MAŁY FEJLETON.

Synowie, czy córki?

Żona członka Izby gmin pani Montheith Erskine po 30 latach studjów wydała książkę, w której poucza, w jaki sposób można mieć dowolnie synów albo córki. Uczona ta Angielka przekonana jest, że wkrótce przyjdzie czas, kiedy na świecie będą sami mężczyźni, gdyż obecnie wszystkie małżeństwa życzą sobie męskiego potomstwa. W każdym razie decyzja, jaką ma być płeć dziecka, zależy wyłącznie od kobiety.

Komunikat Związku Właścicieli kin w Krakowie.

W jednym z tygodników krakowskich pojawił się w ubiegłym tygodniu artykuł pod tytułem „Wzbogacony kiniarz krakowski oszukał Magistrat na 8,000.000 zł.“, w którym autor zarzuca właścicielom kina „Warszawa“ w Krakowie, pp. Gottliebom, że dopuścił się nadużyć przy uiszczaniu podatku miejskiego od biletów wstępu na szkodę gminy miasta Krakowa.

Stwierdzamy, że artykuł powyższy jest oszczerstwem, a źródła artykułu tego należałoby szukać w nieuczciwej konkurencji.

Zaznaczamy wreszcie, że Związek właścicieli kin w Krakowie uchwalił jednomyślnie na swem posiedzeniu w dniu 23 kwietnia b. r., że p. Agenor Lisowski, właściciel kina „Sztuka“ więcej nie może być członkiem Związku.

Za kino „Uciecha“ Zygmunt Francman,
Za kino „Wanda“ Stanisław Zaleski,
Za kino „Reduta“ Zygmunt Cygnarowicz,
Za kino „Nowości“ Roman Gawlikowski.

Przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Głosu Wolnego“ i nieznanemu autorowi oszczerczego artykułu wniosłem doniesienie sądowo-karne.

Leon Gottlieb,
właściciel kina „Warszawa“.

GOTUJ GAZEM — A OSZCZĘDZISZ CZASU I PIENIĘDZY!

Dnia 23 kwietnia b. r. odbył się 20-ty z rzędu pokaz gotowania na gazie. Na kuchni szafkowej 8-płom. **Junkera ugotowano obiad na 12 osób** w polewanych, piętrowych naczyniach, a mianowicie: zupę cytrynową, ryż, makaron, gulasz, kompot; zagrzano 4 litry wody do mycia naczynia. Koszt gotowania wyniósł 29 gr. przy zużyciu 830 litrów gazu.

Oprócz tego upieczono w osobnych szabaśnikach: W szabaśniku I. 2 kg. ryby przy zużyciu 431 litrów gazu za 15 gr. W szabaśniku II 1 kg. placka warszawskiego, na co zużyto 361 litrów gazu za 12 gr.

Potrawy dodatkowe, oprócz menu całego obiadu, piecze się w osobnych szabaśnikach dla ułatwienia P. T. Publiczności orjentowania się, ile gazu zużywa się na upieczenie mięsa, ryby lub ciasta. W tym celu piecze się stale ciasto w nieocenionym rondlu „Prodige“, w którym ostatnio upieczono 1 kg. piernika za 4 gr. przy zużyciu 130 litrów gazu.

Zainteresowanie szkołą gotowania na gazie jest stale duże, osób obecnych zwykle bywa przeszło 100. Tym razem przybyli na pokaz Dyrektorowie Gazowni z Tarnowa i Łodzi.

Najbliższy pokaz odbędzie się we czwartek dnia 30 kwietnia b. r. punktualnie o godz. 5 po południu. Wstęp wolny.

Z ruchu Ch. D.

WALNE ZEBRANIE DELEGATÓW KÓŁ DZIELNICOWYCH STRONNICTWA Chrześcijańskiej Demokracji m. Krakowa odbędzie się w środę, dnia 29 bm. o godz. 7-mej wieczór w sali Domu Związkowego z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z działalności i rozwoju Stronnoctwa w r. 1924; 2) Sprawozdanie kasowe; 3) Sprawozdanie Klubu radzieckiego; 4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej; 5) Wniosek o udzielenie absolutorjum; 6) Dyskusja; 7) Wybór obszernego Komitetu okręgowego Stronictwa i Zarządu; 8) Wnioski i interpelacje. — W Walnem Zebraniu mogą uczestniczyć tylko ci członkowie, którzy uiszczą wkładkę członkowską na r. 1925 i wykażą się przy wejściu na salę legitymacją.

ZEBRANIE OBSZERNIEJSZEGO KOMITETU OBCHODU ROCZNICY „RERUM-NOVARUM“ wraz z Komitetem poświęcenia sztandaru Chrześcijańskich Związków Zawodowych odbędzie się we wtorek, dnia 28 kwietnia o godz. 7 wieczór w Domu Związkowym przy ul. A. Potockiego L. 11.

KOŁO STUDJÓW CHRZEŚCIJAŃSKO-SPOŁECZNYCH PRZY CH. D. w Krakowie urządza w poniedziałek, dnia 27 bm. o godz. 7 wieczór w Domu Związkowym przy ul. A. Potockiego L. 11. XXIII wieczór dyskusyjny. Zagai wieczór pos. Jan Puchałka na temat: „Stosunki w przemyśle a położenie robotnika w kraju“. Wstęp wolny dla członków Kół dzielnicowych Ch. D., chrześcijańskich Związków Zawodowych i Katolickich Stowarzyszeń kulturalno-oświatowych.

WIEC RĘKODZIELNICZO-MIESZCZAŃSKI w Żywcu — niedziela, dnia 26 kwietnia. Referują pp. Bolesław Rozmarynowicz i Albin Jaworski.

Wiadomości kościelne.

Archidiecezja lwowska. Dziekanem bełzkim mianowany ks. Dr Jakób **Demitrowski**, proboszcz w Bełzie. Instytucję kanoniczną na probostwo w Oleszycach otrzymał ks. Ludwik **Ryś**, proboszcz w Rawie Ruskiej. Mianowany administratorem w Rawie Ruskiej ks. Kazimierz **Fleischhacker**, wikarjusz tamtejszy. Przeniesieni: Ks. Józef **Czerkawski**, administrator w Grzymałowie, na posadę kooperatora w Jeziernej, ks. Kazimierz **Kalinowski**, kooperator w Jeziernej, do Petlikowiec, ks. Marjan **Kręczyński**, ekspozyt z Rykowa, na administrację do Wiesenbergu, ks. Jan **Więcław**, administrator z Wiesenbergu, na posadę administratora do Koszlak, ks. Karol **Kołacz** z Podhajczyk Justynowych do Krowinki, ks. Juljan **Rudnicki**, administrator z Horożanki, do Podhajczyk Justynowych, ks. Wawrzyniec **Hędrzak**, administrator, z Oleszyc Ładyczyna.

Konkurs na probostwa: Mikulińce, Rawa Ruska, Sidorów ogłoszono do końca kwietnia b. r. Zmarł ks. Franciszek Gałas, katecheta szkół powszechnych w Stanisławowie.

Zycie sportowe.

Krakowianka—Urania. W niedzielę dnia 26 b. m. o godz. 10 przed południem, na boisku Wisły odbędą się zawody w piłkę nożną Krakowianka—Urania o mistrzostwo klasy B.

Slovan—Wisła 5:2 3:1). Przewaga Slovanu. Wisła w osłabionym składzie nieruchliwa, gra bez życia i tempa. Slovan, to drużyna o pierwszorzędnem technicznem wyrobieniu i idealnem zgraniu. Przed pauzą strzela gola w 44 minucie Kowalski. Czesi uzyskują bramki w 16, 17 i 30 minucie.

Po pauzie Wisła otrząsa się nieco z apatji, ale do końca znać przewagę Slovanu. Sędzia p. Rutkowski miał słaby dzień. Kr.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Traktat handlowy z Czechami.

Ogólna umowa. — Dodatkowe układy. — Informacje z kół dyplomatycznych.

W związku z zawartym traktatem handlowym z Czechosłowacją zamieszcza „Kurjer Polski" wywiad z attache handlowym poselstwa czechosłowackiego p. drem Lomem, na temat wspomnianego układu, z którego przytaczamy ważniejsze myśli tak ze względu na aktualność, jak i z uwagi na dość wyczerpujący charakter informacji.

Świeżo zawarta umowa handlowa normuje wzajemny stosunek na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania (o czem już podawaliśmy).

Część ogólna reguluje w 28 artykułach wszystkie kwestje handlowo-polityczne, które zwykle tworzą treść w większości umów handlowych.

W części celno-taryfowej wyszczególnione są zniżki celne, które udzielają sobie nawzajem obie strony dla pewnych ważnych rodzajów towarów.

Polska uzyskała zniżki celne m. in. dla następujących rodzajów towarów: **drób żywy i bity, gęsi, parafina, przędza bawełniana, cement, blacha żelazna, blacha cynkowa, niektóre maszyny rolnicze, maszyny do wyrobu cementu i maszyny włókiennicze, kwas siarkowy, litopon, krochmal kartoflany** i t. d. Czechosłowacja zaś otrzymała zniżki celne przeważnie dla suszonych korzeni, cykorji, winogron, piwa, drożdży, wód mineralnych, niektórych gatunków wyrobów skórzanych, wyrobów ceramicznych i szklanych; z przemysłu metalurgicznego dla specjalnych maszyn dla cukrowni, gorzelni, browarów, słodowni i rafinerji nafty, następnie dla artykułów jabłonieckich itd.

Co do produktów naftowych należy podkreślić, że czeskosłowackie zobowiązanie się do podwyższania opłat przewozowych (t. zw. „surtaxe") zapewnia przemysłowi naftowemu polskiemu stały i znaczny odbyt w Czechosłowacji.

Do właściwej umowy dołączone są układy: **kolejowy, węglowy, weterynaryjny, administracyjny regulujący ogólne system reglementacyjny w stosunkach wzajemnych, oraz układ wzajemnie regulujący przywóz i wywóz pewnych towarów.**

Układ ten jest dla Polski również bardzo korzystny, ponieważ normuje przywóz tych gatunków towarów, które Polska wywozi lub mogłaby wywozić i które podlegają w Czechosłowacji **dotychczas reglementacji. Ze znacznej** liczby zawartych w tym układzie czeskosłowackich pozycyj celnych, należy zwłaszcza wyszczególnić: bydło i trzodę chlewną, owoce, mięso, drób, jęczmień, żyto, mąkę żytnią, słód, [illegible], soli, [illegible] przędzę wełnianą i półwełnianą, towary, drzewo, meble drewniane, bibułkę do papierosów, karbid, cynk, blachę cynkową, potaż, litopon i t. d.

Na podstawie umowy kolejowej otrzymała Polska bardzo znaczne **zniżki stawek taryfowych kolei czeskosłowackich**, tak przy wywozie do Czechosłowacji jak i przy tranzycie przez Czechosłowację dla węgla i produktów naftowych, stali szlachetnej, żelaza handlowego, antyniaku, soli, zwierząt żywych, rzeźnych i zarodowych, cementu, blachy cynkowej, pyłku cynkowego, surowego cynku, rud, pirytów i fosforytów. Wykaz tych przedmiotów może być w miarę potrzeby uzupełniony.

Umowa kolejowa zabezpiecza Czechosłowacji zniżki taryfowe kolei polskich, zwłaszcza przy wywozie koksu oraz przy przewozie niektórych głównych towarów czeskosłowackich.

Oprócz tego obydwie umawiające się strony udzielają sobie nawzajem zniżek przy kombinowanym przewozie kolejowo-wodnym. Przewidziano również w umowie kolejowej opracowanie taryf związkowych.

Umowa węglowa **przewiduje: 720.000 ton węgla rocznie z Polski do Czechosłowacji, pobieranie podatku od obrotu**, oraz zabezpiecza wolny handel między polskimi dostawcami węgla i odbiorcami w Czechosłowacji. Wyżej wymieniony kontyngent może być na wniosek rządu polskiego zwiększony w razie, jeżeli zwiększy się dowóz czeskosłowackiego koksu do Polski o ściśle ustaloną ilość.

Umowa handlowa przedstawiona będzie drogą przepisaną ustawą do ratyfikacji w obu państwach i wejdzie w życie **za 15 dni po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych**. Ponieważ okres beztraktatowy mógłby się przedłużyć zawarto **tymczasową umowę**, która wejdzie w życie z dniem podpisania ostatecznej umowy handlowej i której celem jest uregulowanie wzajemnego stosunku gospodarczego między obydwoma państwami przez przyznanie klauzuli największego uprzywilejowania i wprowadzenie zniżek stawek taryfowych, tranzytowych przed ratyfikacją definitywnej umowy handlowej. — Ważność tej prowizorycznej umowy handlowej rozciąga się na okres czasu między podpisaniem definitywnej umowy handlowej a jej ratyfikacją.

Co się tyczy informacyj z kół dyplomatycznych, jakie dodatkowo uzyskał tenże sam dziennik o walorach traktatu handlowego, to w uzupełnieniu wczoraj podanych szczegółów przytaczamy jeszcze, bardziej interesujące uwagi:

Najważniejszą sprawą, która została uregulowana w traktacie z Czechosłowacją, jest **kwestja tranzytu węgla polskiego**. Specjalny układ kolejowy-taryfowy ustala stawki taryfowe obniżające **je od 40 do 80 h. na 100 kg.**

Analogiczne postanowienia istnieją też co do wwozu i tranzytu polskiego cementu, żelaza i drzewa.

Specjalna umowa weterynaryjna usuwa stawiane nam dotychczas trudności przy wywozie bydła i świń.

Wreszcie zawarto prowizoryczny układ co do reglementacji wwozu i przywozu, co do wcześniejszego wejścia w życie postanowień kolejowych, oraz przyznano sobie wzajemnie klauzulę największego uprzywilejowania.

Towary, na których wywozie nam najbardziej zależy, to: cement, przędza, żelazo, maszyny rolnicze i cementowe, oraz kwas siarkowy. Co do tych wszystkich towarów obowiązuje klauzula największego uprzywilejowania. Uzyskaliśmy ponadto pewne drobne zwiększenia zniżek oraz niektóre nowe. Naogół wszakże lista naszych żądań była znikomą w stosunku do żądań Czechów, którzy domagali się specjalnych zniżek na niemal wszystkie towary.

Jeśli chodzi o przywóz z Czechosłowacji to zainteresowani byliśmy głównie rudą miedzianą, Czesi zaś prosili o ułatwienie przywozu im soli potasowych z Polski.

Traktat jest niewątpliwie obustronnie korzystny, dla nas zaś najważniejszą korzyścią **jest uzyskanie ułatwień w tranzycie węgla, oraz sprowadzanych przez nas materjałów wojskowych.**

Poprawa w przemyśle drzewnym.

Sytuacja w przemyśle drzewnym uległa poprawie na skutek tendencji zwyżkowych na rynkach zagran. Eksport drzewa wzmógł się w ostatnich czasach. Rząd dąży do spotęgowania eksportu i w tym celu Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił kredytów eksportowych oprocentowanych 10—15%. Kredyty mają być 6-miesięczne do wysokości około 70% wartości fakturowej sprzedanego zagranicą towaru za przedłożeniem weksli zabezpieczonych żyrem prywatnem, względnie gwarancjami bankowemi lub kacjami hipotecznemi, a w wyjątkowych wypadkach (przy pierwszorzędnych firmach wystarczą sola-weksle. (Mor.)

Kronika naftowa.

ŹRÓDŁA NAFTOWE W GOEDING zakupiło Tow. Akc. „Apollo" w Wiedniu. Jest to jedyna rafinerja Czechosłowacji, przerabiająca własną krajową ropę. Źródła w Goeding dają z czterech szybów 5 cystern dziennie.

GAZY ZIEMNE W DASZOWIE są coraz więcej użytkowane. Od czasu założenia w r. 1921 pierwszych państwowych rurociągów, zaopatrujących Jasło, Krosno i Gorlice w gaz opałowy, założono drugi rurociąg do Stryja i Drohobycza.

Również i państwowa rafinerja w Drohobyczu opalana jest gazem ziemnym z Daszawy, której produkcja oprócz obfitego źródła „Piłsudzki I.", utrzymuje się stale na dotychczasowym poziomie przez odkrycie nowych źródeł. Poprzednia rozrzutność nie ma już miejsca; gdzie tylko możliwe używa się przy wierceniach i pompowaniach, gazu dla popędu motorów i opału kotłów. Daleko idące projekty dla ogólnego ujęcia i zużytkowania gazu ziemnego są w opracowaniu, ale z powodu bardzo wielkich kosztów nie można liczyć na szybkie zrealizowanie tych planów. Projektem tym objęty jest również 90 klm. rurociąg gazowy dla połączenia Lwowa z siecią rurociągową Daszawy.

Kronika ekonomiczna.

SPADEK CEN MĄKI AMERYKAŃSKIEJ. Z Warszawy donoszą, że w związku z ożywionym dowozem mąki amerykańskiej ceny tego gatunku mąki spadły. W związku z tem pozostaje pewne obniżenie cen białego pieczywa.

ZWOLNIENIE OD CEŁ PRZYWOZOWYCH. Przywóz preparatów chemicznych, przeznaczonych do uchronienia od zarazy lub do leczenia krzewów i drzew owocowych, jak również do walki ze szkodnikami gospodarstwa rolnego, a mianowicie: zieleni szwajnfurckiej (paryskiej), bejcy indojcy „uspulum" i bejcy „germisan", został zwolniony od cła. Zwolnienie to jest jednak uzależnione od przedstawienia urzędowi celnemu przy sprowadzaniu tych preparatów zaświadczeń Izby rolniczej, względnie wojewody w tych województwach, gdzie Izby rolnicze nie istnieją, stwierdzających, że preparaty są sprowadzone istotnie dla wyżej wskazanych celów. (ate)

BILON W PRZESYŁKACH POCZTOWYCH. Przesyłanie monet w listach wartościowych jest zasadniczo wzbronione. Przesyłki pieniężne mieszane, t. j. zawierające banknoty i monety, są dopuszczalne tylko w tych wypadkach, gdy chodzi: 1) o przesłanie monety, stanowiącej dowód w jakiejkolwiek sprawie, 2) o dopełnienie sumy przesyłanej w banknotach. W każdym jednak razie ogólna ilość monet w jednej przesyłce nie może przekraczać 10 sztuk, a monety winny być tak opakowane, by ich poruszanie się wewnątrz było niemożliwe. (ate)

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty. Dolary 5.18 i pół.

Czeki. Belgja 26.31, Holandja 208.15, Londyn 25.01 i trzy czwarte, Nowy Jork 5.18 i pół, Praga 15.43, Szwajcarja 100.72 i pół, Paryż 27.02 i pół, Wiedeń 73.18, Włochy 21.35.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy. Paryż 26.83, Londyn 24.84, Nowy Jork 5.16, Belgja 26.10, Włochy 21.18, Hiszpanja 73.90, Holandja 206.60, Berlin 1.22.9, Wiedeń 73.70, Sztokholm 139.15, Oslo 84.45, Kopenhaga 95 i trzy czwarte, Sofja 3.77.5, Praga 15.32.5, Warszawa 100, Budapeszt 0.72, Białogród 8.30, Ateny 8.90, Konstantynopol 12.70, Bukareszt 2.36, Helsingfors 13, Buenos Aires 197.

ZŁOTY W WIEDNIU.

Wiedeń. (PAT.). 25 kwietnia. **Giełda. Warszawa 13.617.**

GIEŁDA DRZEWNA W BYDGOSZCZY.

Transakcje: Deski sosnowe nienasiniałe 16, 20, 23 mm., przeciętna długość 320 cm., przeciętna szerokość 14 cm. — 90 zł.

Sosnowe nasiniałe od 18—30 mm., przeciętna długość 350 cm., przeciętna szerokość 17 cm. — 75 zł.

Sprzedaż: Sosnowe deski odziemkowe 23 i 29 mm., przeciętna szerokość 23/24 i 25 cm., ca 60% I. kl. — 111.50 zł.

Sosnowe deski środkowe 23 mm., przeciętna długość 480 cm., przeciętna szerokość 26/27 cm. — 74 zł.

Poczta lotnicza.

Wczoraj (25 b. m.) została uruchomiona bezpośrednia pocztowa komunikacja lotnicza Warszawa-Kraków-Wiedeń.

Odlot z Warszawy o godz. 8 min. 45, z Krakowa o godz. 12 min. 30, przylot do Wiednia tego samego dnia o godz. 15 min. 50.

Odlot z Wiednia o godz. 8 min. 30, przylot do Krakowa o godz. 11, przylot do Warszawy o godz. 15 tego samego dnia.

Zwykły list lotniczy z Warszawy lub Krakowa do Wiednia lub innych miejscowości Austrji kosztuje 68 groszy, pobieranych przez nalepienie znaczków pocztowych.

Korespondencje można nadawać w każdym urzędzie pocztowym.

Przewóz poczty samolotami na linjach Gdańsk-Warszawa-Lwów, Warszawa-Kraków, Warszawa.Praga-Paryż oraz Warszawa-Praga-Wiedeń, Budapeszt-Białogród-Budapeszt-Konstantynopol-Angora obejmuje przewóz przesyłek listowych zwykłych i poleconych, a więc listów, kart pocztowych, druków, gazet, papierów handlowych, próbek towarów oraz paczek bez podanej wartości rozmiaru nie większego niż 60.60.60 ctm.

Pocztowe przesyłki lotnicze winny nosić napis kolorowy „Lotnicza" lub dla obrotu zagranicznego „Par avion", a w razie gdy miejsce przeznaczenia przesyłek leży poza linją lotniczą powinien być na przesyłce podany ostatni port lotniczy dokąd ma ona dojść samolotem.

Zwykłe przesyłki listowe można wrzucać do specjalnych skrzynek pocztowych przeznaczonych dla poczty lotniczej. Wszelkie inne przesyłki winny być nadawane przy okienku.

Opłaty za przesyłki lotnicze listowe uiszcza się markami pocztowemi, za paczki zaś lotnicze gotówką.

Opłaty powyższe składają się: z opłaty pocztowej (według taryfy pocztowej), z opłaty dodatkowej i opłaty za przewóz lotniczy. Opłata dodatkowa wynosi 20 gr. od każdej przesyłki, z wyjątkiem czasopism, od których pobierana jest opłata w wysokości 5 gr. (do wagi 100 gr.), względnie 10 gr. (przy wadze ponad 100 gr.). Opłata lotnicza równa się zwykłej opłacie pocztowej i przypada w całości danemu Towarzystwu Żeglugi. Pośpieszne przesyłki lotnicze nie podlegają powyższej opłacie dodatkowej. Przesyłki lotnicze nieopłacone, lub niedostatecznie opłacone przesyła się zwykłą drogą pocztową.

Z wydawnictw ekonomicznych.

Z GŁÓWNEGO URZĘDU STATYSTYCZNEGO. Ukazał się zeszyt IV kwartalnika „Handel zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej", zawierający szczegółowe dane o naszym handlu zagranicznym w roku ubiegłym. Oprócz tablic ilustrujących skład handlu według grup towarów i udział w nim poszczególnych państw, zawiera on również szczegółowy przegląd poszczególnych pozycyj naszego obrotu towarowego.

Walka z pornografją.

Szerzenie demoralizacji, zwłaszcza wśród młodzieży, za pośrednictwem pióra, żywego słowa i pendzla, przybrało u nas takie rozmiary, że najbardziej „postępowi" i liberalni ludzie przyszli już do przeświadczenia, iż najwyższy czas rozpocząć walkę z tą zarazą, która płynie szerokiem korytem ze szpalt niektórych pism, ze stronnic książek, ze sceny oraz z płócien malarzy. Pornografja stała się duchową strawą setek i tysięcy niedoświadczonych i nieuświadomionych religijnie i społecznie obywateli. Szerzenie pornografji stało się intratnym zawodem dla licznych jednostek, dla których etykę stanowi owo powiedzenie cesarza Wespazjana: „pecunia non olet" (pieniądz nie śmierdzi). Różni spekulanci, przeważnie żydzi, wysilają całą swoją pomysłowość w tym kierunku, by wyszukać coraz lepsze sposoby demoralizowania społeczeństwa. Do swoich niecnych celów umieją nadużyć literatury, sztuki, prasy perjodycznej i t. d. Za dobrą zapłatą pozyskują nieraz znane talenty, by tem skuteczniej siać zarazę.

Walka z pornografją jest trudna. Ludzkość zmęczona okropnościami wojny, szuka zapomnienia w strawie lekkiej, przystępnej, nie wymagającej wysiłku myślowego. Ten „gust" powojennego społeczeństwa zaspakajają wydawcy, autorowie, artyści — każąc sobie za to słono płacić. Że dzięki takiej strawie złamie się duchowo i fizycznie niejedno życie ludzkie, że tego rodzaju propaganda jest przyczyną wielu zbrodni, że dzięki tej działalności zapełniają się więzienia nie tylko przestępcami starszymi, ale młodzieżą i dziećmi, że pokolenia młode degenerują się — to dla szerzycieli pornografji jest obojętne. Nie może jednak być obojętne dla tych, którzy pragną, by społeczeństwo było zdrowe na ciele i na duszy, by Polska podnosiła się w każdym kierunku. Nie mogą na szerzenie pornografji patrzeć bezkrytycznie ci, którzy za przyszłość narodu odpowiadają, a więc rząd, parlament, wychowawcy, kierownicy różnych organizacyj, wreszcie wszyscy patrjotycznie usposobieni obywatele.

Na szczęście, jak w wielu dziedzinach życia zbiorowego, tak i w odczuciu potrzeby zbiorowej walki z pornografją następuje zmiana na lepsze. Jeszcze w roku ubiegłym pojawił się w Sejmie wniosek, zgłoszony przez klub Ch. D., z wezwaniem do rządu, by w swoim zakresie podjął walkę z pornografją. Niejako odpowiedzią na ten wniosek jest przedłożenie rządowe, dotyczące ratyfikacji **międzynarodowej konwencji o zwalczaniu obiegu i handlu publikacjami pornograficznemi.** Artykuł pierwszy tej konwencji, podpisanej w Genewie w dniu 12-go września 1923 r., zobowiązuje wszystkie państwa, które konwencję podpisały, do **przedsięwzięcia wszelkich środków w celu ścigania** i karania każdego osobnika, który zawinił przez:

1) sporządzanie lub przechowywanie pism, rysunków, rycin, malowideł, druków, wizerunków, afiszów, emblematów, fotografij, filmów kinematograficznych lub innych nieobyczajnych przedmiotów, w celu handlowania niemi, rozdawania ich, lub wystawiania publicznego;

2) **przywóz, przewóz**, wywóz, bądź zlecenie wwozu, przewozu lub wywozu dla powyższych celów pomienionych pism, rysunków itd., lub puszczanie ich w obieg w jakikolwiekbądź sposób;

3) nawet **niepubliczny handel niemi**, wszelka tranzakcja dotycząca ich w jakikolwiek sposób, rozdawanie ich, **wystawianie na widok publiczny**, lub zajmowania się ich wypożyczaniem;

4) obwieszczanie lub powiadamianie w jaki sposób i przez kogo wspomniane pisma, rysunki i t. d. mogą być dostarczone, bądź bezpośrednio, bądź pośrednio.

Karanie tego rodzaju przestępstw uskutecznione ma być przez sądy tego państwa, na którego terytorjum zostało popełnione. Za szerzenie pornografji mogą sądy karać obywatela nawet wtedy, jeśli dopuścił się czynu poza obrębem swego państwa. Rządy państw które przystąpiły do konwencji, zobowiązują się przedłożyć swoim parlamentom do uchwalenia projekty przepisów prawnych co do karalności tego rodzaju przestępstw, o ile takich przepisów dane państwo jeszcze nie posiada.

Konwencję genewską podpisała i Polska przez swoich delegatów pp. Sokala i Modzelowskiego. Ten ostatni podpisał konwencję imieniem Gdańska. Obecnie **ma nasz parlament ratyfikować konwencję**, przez co stwierdzi, że Polska chce podjąć walkę z zarazą pornografji.

Rzeczą jest oczywistą, że samo ratyfikowanie konwencji nie wystarczy do opanowania choroby. Jest to tylko objaw woli do walki, którą należy przeprowadzić z całą konsekwencją. Tu już nie wystarczy tylko przepis prawny, który przecież istnieje i w naszem ustawodawstwie karnem. **Trzeba, by przepis prawny był wykonywany**, by zbrodniarz wiedział, że za czyn swój faktycznie odpowie wobec prawa. To jest rzecz naszych sądów i tych władz, które z urzędu mają chronić społeczeństwo przed demoralizacją. Jest jednak inny czynnik, który może najwięcej zdziałać. Jest nim opinja publiczna, która pobudza do wykonania prawa, wskazuje przestępców, ułatwia ich ściganie i ukaranie. Tę opinję pobudzić i zainteresować ją sprawą tępienia pornografji jest szczytnem zadaniem uczciwej, katolickiej i narodowej prasy.

Jan Puchałka,
poseł sejmowy.

Przyjazd Prezyd. Wojciechowskiego do Krakowa.

Dnia 24 bm. wieczorem odbyło się w sali krakowskiego magistratu posiedzenie sekcji ogólnej i porządkowej komitetu przyjęcia pana Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego w Krakowie w dniu 8 maja b. r. Udział w posiedzeniu wzięli starosta krakowski Dr Bal, radca województwa Skarbek, starosta Stańkowski, przeor OO. Kamedułów O. Wiśniewski, O. Kuznowicz T. J., wizytator prof. Wyrobek, dyrektor Żeglugi Polskiej Dr Jurczyński, podpułk. Schloegl z gronem oficerów, prezes Sokoła Dr Rowiński, naczelnik Polman, inż. Król, komendanci policji Pilch i Maruniak, przedstawiciele Związku Harcerstwa Polskiego i inni.

Na wniosek O. Kuznowicza zebranie postanowiło wstawić w popołudniowy program przyjęcia Pana Prezydenta, aby w drodze powrotnej z Bielan Pan Prezydent przyjął **hołd młodzieży rękodzielniczej w jej własnym parku** (Juvenia); na wniosek wizytatora Wyrobka **hołd dzieci szkolnych** odbędzie się nie w parku Dra Jordana, lecz **na Błoniach**. Na placu Groble po poświęceniu statku „Światowid" klub sportowy Cracovia wykona **bieg sztafetowy na Groblach.** Raport od drużyn skautowych odbierze Pan Prezydent przy wyjeździe z klasztoru na Bielanach, zaś wobec tego, że Pan Prezydent Rzplitej będzie bawił także na terenie powiatu krakowskiego — co podniósł starosta Dr Bal — przyjęto w program **hołd ludności powiatu.** Szczegóły w tej mierze ustali reprezentacja powiatowa.

Piewca gazety.

Każda rzecz znajdzie swojego śpiewaka. Prasa, jako jeden z najważniejszych akcesorjów naszej rozpędzonej współczesności, miała kilku mniej lub więcej szczęśliwych piewców. Najudatniejszym poetą gazety okazał się Wittlin, który skonkretyzował się na ten temat w 17 nr. „Wiadomości Literackich". Wiersz istotnie piękny, nosi na sobie, obok uchwytnego uwielbienia potęgi prasy i pewne przekleństwa pod adresem redakcji. Jest to oczywiście zupełnie tak, jak może napisać poeta:

„Cherlacy w dusznych redakcjach z triumfem
[ciskają do kosza
Boską duszę człowieka! To oni panami są
[koszar"!

Dziwne jednak, że wiersz ten został wydrukowany właśnie w gazecie. Red. Grydzewski chyba cherlakiem nie jest (wydał 69 numerów „Wiadomości Literackich"), również wszystkich chyba rzeczy p. Wittlina do kosza nie rzuca. Oto jak przedstawia się rola gazety „policji hańby":

Z wszystkiego, co jakiś minister na politycznem
[śniadaniu
Służbowo za naród swój wypił, z urzędu za
[państwo swe zjadł,
— Ty chwytasz w mig niedogryzki i trawisz
[w porannem wydaniu,
I już je po tobie przeżuwa, jak krowi brzuch,
[cały świat.

Swatko skandalów, kuplerko człowieczych
[nieszczęść i klęski,
Matko niesławy, co naszym czynom nadajesz
[swój kształt,
Jak surmy Jerycha ochrypłe, rozbrzmiewa twój
[okrzyk zwycięski:
„Królestwo dam za morderstwo! Królestwo
[oddam za gwałt!"

Już wrota niebios zbryzgała twa jadowita ślina,
Zebrana z języków świata, jak wino — z tru-
[jących czasz;
Dałoj Radosna Nowina! Niema już Ojca ni Syna,
Oto — „Nowiny Codzienne" Duchowi napluły
[w twarz!

Oczywiście, że zdania te, poetycko porywające, piękne, a co najważniejsze, usprawiedliwione, są życiowo w pewnym sensie przesadzone. Określenie Boga „Ty, co nie jesteś sensacją" chcemy zamienić właśnie na coś przeciwnego. Bóg jest i będzie wieczną sensacją...

W nienawiści do dziennikarskiego stugłowego molocha, jakże odbija się czysta dusza artysty:

Nie daj, by szatan gazety zabrał na makulaturę
Dusz naszych czyste arkusze".

KRONIKA KRAKOWSKA.

Dyr. Wandzel ponownie przed sądem!

Jak się dowiadujemy, sąd najwyższy w Warszawie na posiedzeniu dn. 24 b. m. rozpatrywał zażalenie nieważności wniesione przez b. dyr. polskiego Banku handlowo-przemysłowego w Krakowie, Romana Wandzla, przeciw wyrokowi krakowskiego sądu okręgowego, mocą którego zasądzony został na 4 lata ciężkiego więzienia. Po całodziennej audjencji sąd najwyższy zatwierdził orzeczenie sądu krakowskiego co do zbrodni oszustwa, natomiast zniósł orzeczenie co do winy Wandzla w kierunku sprzeniewierzenia i występku lichwy, jak również orzeczenie co do kary. Sąd najwyższy przekazał całą sprawę sądowi krakowskiemu celem ponownego rozstrzygnięcia, a zarazem zawiadomił telegraficznie o powyższym wyroku sąd okręg. w Krakowie celem załatwienia wniosku o uchylenie aresztu śledczego nad Wandzlem wobec zniesienia wyroku o występek lichwy.

Opilstwo przybiera zastraszające rozmiary.

Sprawozdania i statystyki okręgowej komendy policji oraz Dyrekcji policji w Krakowie wykazują, że opilstwo w ostatnich miesiącach stale się wzmaga, przybierając niejednokrotnie formy masowych wykroczeń. Awantury, bójki uliczne, napady i krwawe porachunki mają swoje podłoże w przeważnej części wypadków w opilstwie, a wystarczy tylko przypomnieć niedawne zabójstwa górali po karczemnych pijatykach na Bystrem koło Zakopanego, aby się przekonać dowodnie o strasznych skutkach alkoholizmu.

Według statystyki okręgowej komendy policji w marcu br. zanotowano na terenie okręgu wojewódzkiego 1067 faktów opilstwa, z czego na Kraków przypada 579. Jeżeli idzie o nasze miasto, to marzec w stosunku do lutego wykazał wzmożenie opilstwa o 42 wypadki; również wzmogła się liczba nadużyć szynkarzy co do podawania wódki w dnie objęte zakazem sprzedaży. Podczas gdy w lutym stwierdzono 11 wypadków przekroczenia odnośnych przepisów, to w marcu cyfra ta wzmogła się w dwójnasób. Zaznaczyć przytem należy, że organa policyjne zaledwie w drobnej części wykrywają szynkarzy rozpijających ludność, wiadomo powszechnie, że dnie „bezalkoholowe" nie są zupełnie przez restauracje i szynki przestrzegane, a filiżaneczki „czarnej kawy" zawierające w rzeczywistości wódkę, mają znacznie silniejszy obrót, niż w dnie powszednie. Toteż cyfry faktyczne muszą wyglądać w istocie znacznie drastyczniej, niż urzędowe, mimo to jednak i te ostatnie obrazują dosadnie szerzenie się opilstwa.

Dochodzenia przeprowadzone przez władze stwierdzają, że przyczyna epidemicznego szerzenia się opilstwa leży w znacznej mierze w niesumiennych praktykach szynkarzy w 90% żydów, którzy świadomie rozpijają ludność bez względu na dzień i porę. Toteż władze zarówno państwowe jak i miejskie winny z całą bezwzględnością tępić nadużycia restauratorów i szynkarzy i nie wahać się w każdym stwierdzonym wypadku rozpijania ludzi odebrać winnym koncesję. W myśl ustawy przysługuje policji względnie starostom prawo uchylenia koncesyj gospodniо-szynkarskich oraz karania pijaków grzywną do 1000 zł. oraz aresztem do trzech miesięcy. Władze powinny w interesie społecznym wykorzystywać w całej pełni swoje uprawnienie.

Jak słychać, na drogę bezwzględnej walki z opilstwem weszło już kilka powiatów województwa krakowskiego, w akcji tej przoduje starostwo nowotarskie.

Uczczenie znakomitego uczonego.

Dnia 25 marca b. r. upłynęło dziesięć lat od chwili, gdy umarł ś. p. Karol Olszewski, profesor chemji w Uniwersytecie krakowskim. Fakt ten zdarzył się w chwilach najcięższych może przejść wojennych i nie wzbudził wskutek tego wśród szerszych warstw takiego odgłosu, jak na to zasługiwał. Był to bowiem uczony o znaczeniu i sławie wszechświatowej, który chwałę polskiej nauki daleko rozszerzył pośród innych narodów tak, jak tego może nikt przed nim nie uczynił. Prace jego nad skraplaniem gazów t. zw. doskonałych, a w pierwszym rzędzie powietrza, rozpoczęte przed czterdziestu z górą laty, pierwotnie wspólnie ze ś. p. Wróblewskim, profesorem fizyki, były istotnie rewelacjami epokowemi.

Celem dania widomego wyrazu czci dla znakomitego uczonego i zasłużonego profesora prastarej Wszechnicy Jagiellońskiej, powziął Oddział Krakowski Polskiego Towarzystwa Chemicznego uchwałę zmierzającą do zebrania środków do umieszczenia tablicy w gmachu Instytutu, którego ś. p. prof. Olszewski był długoletnim kierownikiem. Komitet zawiązany w tym celu, zwraca się do ogółu chemików, fizyków i przyrodników polskich. oraz do kolegów i uczniów prof. Olszewskiego i do wszystkich innych, aby zechcieli składki w tym celu przesyłać na ręce Zarządu Towarzystwa Chemicznego (Instytut Chemiczny Uniw. Ja., ul. Jagiellońska 22 w Krakowie).

GEN. SZEPTYCKI ŚWIADKIEM NA WOJSK. ROZPRAWIE LISTOPADOWEJ.

Na wczorajszej rozprawie w sądzie wojskowym (6 dzień) zeznawał insp. armji gen. Szeptycki. Przesłuchanie tego świadka trwało 2 godziny. Po gen. Szeptyckim przesłuchał trybunał posła Marka, podpułk. Wasatowskiego, doradcę prawnego D. O. K. z okresu zajść listopadowych, por. Turzenieckiego, kpt. Patteka, oraz kilku oficerów z 16 pp. W poniedziałek odczytywanie aktów.

Kraków, 26 kwietnia.

Niedziela 26: Kleta i Marcelina.
Poniedziałek 27: Zyty.
Poniedziałek 27: wschód słońca o godzinie 4.40, zachód o 19.19.

DZIEŃ ŚW. STANISŁAWA NIE JEST JUŻ ŚWIĘTEM UROCZYSTEM. Konsystorz książęco-biskupi w Krakowie wyjaśnia, że dzień św. Stanisława Biskupa (8 maj) nie jest już w myśl nowego prawa kanonicznego, świętem uroczystem. Wierni więc nie mają obowiązku w tym dniu wstrzymać się od pracy i wysłuchać Mszy św.

ODZNACZENIE INŻ. MACHNIEWICZA. Wczoraj w sobotę wręczył wojewoda krakowski Kowalikowski w imieniu ministra robót publicznych złoty krzyż zasługi inż. Adamowi Machniewiczowi, w obecności dyr. robót publ. inż. Dudeka, insp. dróg żegl. inż. Pożniaka, kier. reg. Wisły inż. Pachera, naczelników Wydziałów okręg. Dyr. robót publ. i inżynierów tejże Dyrekcji. Akt wręczenia odznaki poprzedziło przemówienie p. wojewody, który w serdecznych słowach wskazał na zasługi inż. Machniewicza, położone przy budowie mostu na Sole i gratulował inż. Machniewiczowi wyników jego pracy i zaszczytnego odznaczenia. Następnie przemówił dyr. robót publ. inż. Dudek i odznaczony inż. Machniewicz, który wzniósł okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej.

OBCHÓD 3-GO MAJA W KRAKOWIE. Komitet uprasza, aby wszystkie instytucje, związki i stowarzyszenia pragnące wziąć udział w uroczystem nabożeństwie na Błoniach, zechciały celem wyznaczenia im miejsca, zgłosić się w wydziale IV. Magistratu.

TRADYCYJNE ŚWIĘCONE W KOLE MIESZCZAŃSKIEM dziś, w niedzielę, o godz. 11.30 rano na „Kotłowem", ul. Potockiego 18. „Święcone" w Stowarzyszeniu Katolickiem „Praca" dziś o godz. 5 po południu w Katol. Domu Robotniczym przy ul. św. Tomasza 1. 37.

ZJAZD ORGANISTÓW. We środę dnia 29 b. m., o godz. 10 rano odbędzie się w sali zebrań Domu Związkowym przy ul. A. Potockiego 11, nadzwyczajny Zjazd delegatów Kół dekanalnych Związku organistów-chórmistrzów diecezji krakowskiej, z następującym porządkiem dziennym: Sprawa uposażenia organistów w Sejmie i Senacie, dalsza akcja Związku w sprawie uposażenia, dyskusja, wnioski i uchwały.

SZKOLNICTWO W WIĘZIENIACH. Mając na celu podniesienie poziomu moralnego więźniów i ułatwienie im nauki, ministerstwo sprawiedliwości zaopatrzyło wydatnie biblioteki więzienne w podręczniki szkolne i odpowiednie książki do czytania. Zarząd więzień krakowskich otrzymał dla swego oddziału w Wiśniczu 200 książek, a niebawem ma nadejść pewna ilość książek dla więźniów odsiadujących karę w zakładach karnych w Krakowie.

KONFISKATA WIELKICH ILOŚCI GAŁĘZI WIŚNIOWYCH. Funkcjonarjusze komisarjatu targowego magistratu skonfiskowali przekupniom wielkie ilości gałęzi wiśniowych i jabłoni okrytych kwieciem. Konfiskata nastąpiła ze względu na zakaz zrywania okwieconych gałązek drzew owocowych.

SZCZEPIENIE OSPY. Magistrat rozplakatował na murach miasta ogłoszenie o bezpłatnem szczepieniu ospy w bieżącym roku w Krakowie. Szczepienie odbywać się będzie od 2 do 30 maja b. r. W tydzień po zaszczepieniu należy dziecko przedstawić lekarzowi, który je zaszczepił celem sprawdzenia wyniku i wydania świadectwa szczepienia. Ponieważ jednorazowe szczepienie nie chroni przed ospą na całe życie, zarządza Magistrat ponowne szczepienie czyli rewakcynację wszystkich sześcioletnich dzieci.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w Krakowie w tygodniu od 19—25 bm. przedstawiał się następująco: na szkarlatynę zachorowało osób 4 (w tem 1 obca), na dyfterję 1, na tyfus brzuszny 1 (obca), na odrę 1, na różę 2, na ospę wietrzną 5, na czerwonkę 1, na koklusz 1.

ROZWÓZ WĘGLA MIEJSKIEGO. Miejski skład węgla postanowił rozpocząć podobnie jak w latach ubiegłych rozwóz węgla jaworznickiego w workach plombowanych na zamówienia. Cena 50 kg. węgla wybieranego, bez miału z dostawą i zniesieniem wynosi 1 zł. 70 gr.

Zawiadomienia i komunikaty.

„QUO VADIS" F. NOWOWIEJSKIEGO wykonane zostanie staraniem Tow. Oratoryjnego z udziałem orkiestry symfonicznej Zawodowego Związku Muzyków oraz artystów: W. Lachman-Milewskiej (Lygja), K. Kniaginina (św. Piotr) i A. Mazanka (dowódca Pretorjanów) a pod kierunkiem dyr. S. Barańskiego po raz drugi i ostatni dzisiaj dnia 26 b. m. na Poranku w sali Starego Teatru o godz. 11 przedpołudniem. Cena biletów (2—6 zł.) tak przystępna, że każdy będzie mógł bez uszczerbku dla swego budżetu przyjść.

„OD CHATY DO CHATY". Sodalicja św. Piotra Klawera dla Misyj afrykańskich urządza przedstawienie amatorskie p. t. „Od chaty do chaty", dramat w trzech aktach przez M. T. hr. Ledóchowską, dnia 28 kwietnia o godzinie 6 wieczór, w sali Stow. Pracy, przy ulicy św. Tomasza 37. — Na wstępie żywy obraz. — W czasie antraktów muzyka. Bilety nabywać można w biurze Sodalicji św. Piotra Klawera przy ul. św. Marka 25.

WPISY NA KOLONJĘ RABCZAŃSKĄ odbywać się będą od dnia 27 b. m. do dnia 4-go maja z wyjątkiem niedziel i świąt między godziną 12 a 13 w Szpitalu św. Ludwika (ulica Strzelecka 2). Przyjmowane będą dzieci wyłącznie miejscowo, w wieku od lat 6—12. Koszta utrzymania 2 zł. 70 gr. dziennie; wyjątkowo udzielane będą ulgi.

O HIGJENIE POŻYCIA MAŁŻEŃSKIEGO wygłosi odczyt docent Dr Szymanowicz w poniedziałek dn. 27 b. m. o godz. 7 wieczór w sali Muzeum przemysłowego, Smoleńsk 9.

KINO MUZEUM wyświetla dziś w niedzielę dnia 26 kwietnia I. serję filmu dozwolonego dla dzieci i młodzieży szkolnej p. t. „Zdobywcy dżungli", czyli wyprawa Stanleya w głąb Afryki w r. 1876.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Niedziela: Po południu „Fotel 47"; wieczorem „Juljusz Cezar".
Poniedziałek: „Juljusz Cezar".

Repertuar krakowskiej Operetki Nowości Rajska 12:

Niedziela: Po południu „Hrabina Marica"; wieczorem „Manewry jesienne".
Poniedziałek: „Słodki kawaler".

Repertuar „Bagateli".

Niedziela: Po poł. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy" (ceny zniżone); wieczorem „Gitara i jazz-band".
Poniedziałek: „Gitara i jazz-band".

WANDA: „Nibelungi".
SZTUKA: „Nibelungi".
PROMIEŃ: „Konduktor 1492", w roli gł. Jonny Hines.
UCIECHA:: „Noc przerażenia", film reżyserji słynnego D. Griffith.
REDUTA: „Pięść Cyrana". Nowoczesny dramat rosyjski.

MUZYKA KOŚCIELNA.

W KOŚCIELE KSIĘŻY JEZUITÓW NA WESOŁEJ w czasie Mszy św. w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 12 odegra szereg utworów religijnych orkiestra 8 pułku ułanów im. księcia Józefa Poniatowskiego.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę dnia 26 bm. podczas Mszy św. o godzinie 12 p. Z. Sękowska (śpiew) i M. Maksymowiczówna (skrzypce) wykonają utwory religijne. Organy prof. T. Flasza.

„DZWON NIEDZIELNY" przynosi w numerze 17 we wstępnym artykule mocne wezwanie do pogłębienia katolicyzmu, dalej objaśnienie modlitw wielkanocnych, satyryczny wierszyk „Nagich przyodziać", list z Rzymu, kilka interesujących głosów w sprawie żebractwa, obszerną kronikę, poradnik i t. p. Numer jest też ozdobiony — jak zwykle — szeregiem dobrych ilustracyj.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Ks. Jan R. proboszcz. Umieścimy i prosimy przysyłać dalsze korespondencje.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Napad komunistów na zebranie poselskie w Paryżu.

Strzały rewolwerowe do grupy „Młodzieży Patrjotycznej". — Trzy osoby zabite, 9 ciężko rannych.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Paryża donoszą: Onegdaj po zgromadzeniu wyborców, zwołanem przez deputowanego Taittingera, rzucili się komuniści na wychodzących i dali do grupy „Młodzieży Patrjotycznej„ szereg strzałów. Na miejsce wypadku przybyła natychmiast policja, która zastała trzech zabitych i dziewięciu ciężko rannych. — Aresztowano dwóch komunistów. Prefekt policji oświadczył, że zaszedł tu rzeczywisty zamach ze strony komunistów.

WZBURZENIE W PARLAMENCIE.

Paryż. (AW) Francja stoi pod wrażeniem zamachu komunistycznego na zebranie młodzieży uniwersyteckiej, na którem przemawiał pos. Eitinger. W parlamencie przyszło do burzliwej debaty, podczas której wszystkie stronnictwa Izby, z wyjątkiem komunistycznego, zażądały przeprowadzenia śledztwa i takich zarządzeń, któreby na przyszłość uniemożliwiły podobne wykroczenia. W Paryżu bawi obecnie 12 posłów III międzynarodówki. Aresztowana komunistka Giraud podróżowała co miesiąc do Moskwy, skąd przywoziła korespondencję. Jeździła zaś na podstawie paszportu wystawionego przez misję bolszewicką.

Polityczne następstwa tego zamachu będą bardzo poważne. Sytuacja rządu staje się bardzo niepewna, gdyż przed wyjaśnieniami tego zamachu obrady parlamentu będą utrudnione. Painleve zwołał Radę ministrów, na której ustanowiono szereg zarządzeń, mających zapobiec jakimkolwiek zamachom w dniu 1 maja.

Deklaracja rządu.

Rząd uzyskał wotum zaufania Izby. — Odroczenie parlamentu do 25 maja.

Paryż. (PAT.). Minister spraw wewnętrznych Szramek, omawiając w izbie wczorajsze wypadki, stwierdził, że policja spełniła całkowicie swój obowiązek. Rząd — mówił minister — nie pozostanie obojętnym wobec czynów zbrodniczych. Stojąc ponad wszystkimi partjami, rząd zapewni obywatelom ochronę i umożliwi im swobodne wykonanie ich pracy pod warunkiem nie mącenia spokoju publicznego i nie szkodzenia sprawie obrony narodowej.

Następnie Painleve piętnując sprawców zamachu podłych morderstw, dodał że śledztwo ustali odpowiedzialność władz administracyjnych. o ile one wogóle ponoszą winę. Do sądu jedynie należy, mówił Painleve, zabezpieczenie całkowitego bezpieczeństwa obywateli z powodu zabrań.

Izba uchwaliła wotum zaufania 330 głosami przeciw 204.

Paryż. (PAT.). Izba po dyskusji nad interpelacjami w sprawie wypadku przy ulicy Championete, przez podniesienie rąk uchwaliła porządek dzienny, przyjęty przez rząd. Uchwalony porządek dzienny potępia zbrodnicze dzieło i wyraża zaufanie, że rząd zdoła zapewnić porządek i bezpieczeństwo obywateli, oraz ukarze winowajców. Obrady izby odroczono do 25-go maja.

Wykrycie gniazda bolszewickiego.

Senzacyjne wyniki rewizji w mieszkaniach aresztowanych komunistów.

Paryż. (PAT.) Policja polityczna dokonała rewizji w mieszkaniu dwóch komunistów aresztowanych w czasie wypadków przy ul. Championetta i znalazła odezwy komunistyczne, pałki gumowe, oraz mapę, na której zaznaczone były wszystkie posterunki policyjne, oraz komisarjaty miasta Paryża. Funkcjonarjusze bezpieczeństwa dokonali również szeregu rewizyj u członków partji komunistycznej, w siedzibie młodzieży komunistycznej, oraz w mieszkaniu kilku wojskowych, gdzie wykryto wiele ważnych dokumentów. U znanej komunistycznej działaczki Zuzanny Girault policja wykryła dokumenty, mające łączność z wypadkami przy ulicy Championette, oraz papiery, dotyczące stosunków partji komunistycznej w Moskwie, jak również przeznaczenia niektórych funduszów pochodzących z Moskwy. Jak wynika z zeznań aresztowanych komunistów, zamach na ulicy Championette był z góry przygotowany. Jeden z członków Młodzieży Patrjotycznej słyszał wyraźnie komendę jednego z komunistów: „Sekcja Asnieres w tyraljery!" Następnie rozległ się gwizdek, poczem posypały się liczne strzały rewolwerowe. Wiele osób słyszało dokładnie rozkazy wydawane przez przywódców drużyn komunistycznych. Badanie świadków stwierdziło, że nie mogło być mowy o prowokacji ze strony Młodzieży Patrjotycznej, której grupa zbliżała się otoczona przez kilku agentów na rowerach. Z pośród dziewięciu ofiar strzelaniny, którzy obecnie znajdują się w szpitalach paryskich, stan dwóch jest beznadziejny, siedmiu poważny.

GŁOSY POTĘPIENIA W PRASIE.

Paryż. (PAT) Prasa potępia jednomyślnie zamach, dokonany przez komunistów na uczestnikach zebrania wyborczego w dniu 23 b. m. Przez takie postępowanie — pisze „L'Oeuvre" — komuniści bynajmniej nie zapewnią sobie sympatji wyborców paryskich. Wszystkie organizacje podkreśliły, że Paryż zamanifestował w sposób spokojny swoje oburzenie, dając dowód — jak pisze „Matin" — jednomyślnego swego zaufania do równowagi narodu, oraz do energji tych, którzy otrzymali misję czuwania nad krajem

Kulminacyjny punkt walki wyborczej w Niemczech.

Wiedeń. (PAT.). „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Berlina: Walka wyborcza doszła do punktu kulminacyjnego. Obydwie strony wyprowadzają obecnie swoich zwolenników masowo na ulicę. Wczoraj po południu i wieczorem odbyły się olbrzymie pochody tak republikanów, jak i monarchistów. Policja znajduje się w pogotowiu alarmowem, ponieważ starcia pomiędzy obu stronnictwami nie da się uniknąć. Głosowanie będzie zamknięte o godz. 6 wieczorem w niedzielę. Wyników wyborczych nie można oczekiwać przed północą. Definitywny rezultat będzie prawdopodobnie ogłoszony w poniedziałek rano.

Trzydniówka komunistyczna.

Moskwa. (PAT.) Trzecia międzynarodówka zamierza z dniem 1 maja urządzić uroczystości 3-dniowe. W tym celu centralny komitet partji komunistycznej przygotował 34 propagandowe afisze, na których między innemi znajdują się następujące hasła: „Przekleństwo katom burżuazyjnym", „Precz z socjalizmem i faszyzmem", „Niech żyje jedność robotniczo-włościańska", „Nie wtrącajcie się do Chin, Egiptu, Persji i Turcji" etc. etc.

Genewa. (Tel. wł.) Sekretarjat Ligi Narodów otrzymał od Cziczerina depeszę, w której tenże imieniem ZSSR. oświadcza, że Rosja sowiecka nie uznając wogóle Ligi Narodów jako takiej, nie weźmie udziału w międzynarodowej sesji, która ma zbadać projekt konwencji w sprawie międzynarodowego handlu bronią.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.